

Japońscy parlamentarzyści opuścili Polskę

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Japonii z członkiem Izby Reprezentantów Ichitaro Ide zakończyła wczoraj wizytę w Polsce. (PAP)

Rozmowy NRD - DRW

Partyjno-rządowe delegacje NRD i DRW rozpoczęły w piątek w Berlinie oficjalne rozmowy. Delegacją przewodniczącą: członek Biura Politycznego KC SED i premier NRD Horst Sindermann oraz członek Biura Politycznego KC PPW i premier DRW Pham Van Dong. (PAP)

W. Scheel u H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Drugi dzień wizyty szefa dyplomacji NRF

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 10 bm. w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce ministra spraw zagranicznych NRF — Waltera Scheela.

W czasie wizyty Walter Scheel przekazał przewodniczącemu Rady Państwa w imieniu rządu swego kraju 4 obrazy malarzy francuskich i niemieckich, pochodzące z XVI i XVII wieku w darze dla Zamku Królewskiego. Przedstawiają one królów i znane postaci z historii Polski. Obrazy te znajdowały się do końca XVIII w. w zamku Neuburg nad Dunajem, a następ-

nie — jako własność królewskiego rodu Wittelsbachów — zostały przeniesione do Centralnej Pinakoteki w Monachium.

Dziękując za ten przyjazny gest ze strony rządu NRF Henryk Jabłoński powiedział, iż „Dziękujemy jako wyraz naszego wspólnego dążenia do dalszej normalizacji stosunków między oboma krajami”.

Rozmowa przewodniczącego Rady Państwa z ministrem spraw zagranicznych NRF dotyczyła szeregu problemów istotnych dla obu stron.

W tym samym dniu Waltera Scheela przyjął prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Omówiono aktualne problemy stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej.

Minister Scheel poinformował prezesa Rady Ministrów o ufundowaniu przez rząd Republiki Federalnej aparatury medycznej dla Centrum Zdrowia Dziecka.

W godzinach południowych w pałacyku MSZ w Warszawie kontynuowane były rozmowy polsko — NRF-owskie, które prowadziła ministerstwo spraw zagranicznych — Stefan Olszowski i Walter Scheel. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Prawo do kuchni

Męża koleżanki regularnie zmywającego naczyń wcale nie peszą niespodziewani goście. Z godnością zdejmują fartuszek w kwiatki i częstują przygotowaną przez siebie herbatą. Redakcyjny kolega przechwala się, że potrafi doskonale umyć okna.

Kiedy we własnym domu robię piekło o porożrzucane na krzesłach ciuchy, krzywo zasuniętą firankę, nie odkurzone podłogi i inne domowe drobiazgi, w odpowiedzi słyszę, że domowa praca to nie praca i że jestem drobiazgową. Wtedy siłą się na spójność i wątpliwą słodycz, proponuję, by pan domu zechciał wykonać tę „nie pracę” w przerwie między godziną koncepcyjnego myślenia a godziną telewizyjnej apatii.

Byłam przekonana, że kobiety, codziennie młotujące się między obowiązkami zawodowymi a uciążliwymi zajęciami domowymi są zgodne co do podziału tych ostatnich między pracującą zawodowo żonę i pracującego męża, że marzą o mężu „urzędującym” w kuchni, kąpiącym dzieci i robiącym na drutach. Okazało się, że jestem w błędzie.

Potrąfię jeszcze zrozumieć utyskiwania teściowej na bezwzględność synową, która marnuje jej dziecko (notabene 40-letniego syna), każąc mu obierać ziemniaki do obiadu, w czasie, gdy synowa przygotowuje kolejny referat naukowy. Lecz gdy moją młodą sąsiadkę, zmęczoną i zaniebaną zapropomowałam, by odbiór dziecka ze żłobka lub zakupy powierzyła mężowi, usłyszałam, że rolę męża nie jest kuchcienie. Po tem zrobiła mi wykład na temat, co sądzi o mężczyznach stojących się w babskie piórka. Zaskoczeniem był dla mnie również list Czytelniczki biorącej w obronę pewnego inżyniera, maltretowanego przez żonę pracą domową. W małżeństwie opisanym w liście nastąpiło odwrócenie ustalonego porządku. Mąż pierze — żona czyta, mąż sprząta — żona ogląda telewizję, mąż idzie na spacer z dziećmi — żona do kina. I co się okazuje? Mąż jest zmęczony, sfrustrowany, tyka tabletki, rezygnuje z kariery zawodowej. Kompletny miśczak. Co by się z nim stało, gdyby musiał urodzić dziecko? Tysiące kobiet łąkami wykonuje opisane czynności i ani im w głowie się żalić.

Początkowo na ów list, jako że jest autentyczny, miałam ochotę odpisać, przekonując Czytelniczkę, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. Biorąc zagonienie jednego mężczyzny do prac domowych i tak nie równoważy liczby kobiet harujących ku radości i chwale domowych tyranów.

Na potwierdzenie swojej tezy próbowałam przeprowadzić błyskawiczną sondę wśród najbliższych, potem bliższych i dalszych znajomych. Sonda się nie udała, rozmówcy byli wstrętnieśliwi w ocenach, a ci, którzy mieliby najwięcej do powiedzenia, wymawiali się brakiem czasu. Ktoś tam burknął: chcielibyście równouprawnienia, to je macie. Ktoś inny dodał, że od prac domowych wykupił się pralką automatyczną i tylko nieliczni twierdzą, że żona nie jest wołem roboczym, a sprawiedliwy podział prac obowiązuje wszystkich domowników.

Za każdym niemal mężczyzną (żoną), który ma sukcesy zawodowe, stoi żona. Ale pokażcie mi żonę, której karierę zawodową ułatwił mąż, rezygnując tak jak ona z wolnego czasu, rozrywek, zajmując się dzieckiem i domem.

A jeżeli tak robi, to budzi tą decyzją zaciekawienie jednych a współczucie drugich, ba, nawet niechęć kolegów. Nawet wtedy, gdyby żona była geniuszem, a on intelektualnym zerem.

Dla znacznej części społeczeństwa (przede wszystkim tej starszej, i to bez względu na płeć) mężczyzna może być kucharzem w restauracji, krawcem w zakładzie usługowym, nigdy w domu. Ta sama część społeczeństwa przyrównuje kobiety do modliszek podstępnie rujnujących ród męski, ubolewa nad złą kobiecością w codziennej pracy zawodowej i miejsce kobiety widzi wyłącznie w domu.

No cóż, rozbieżność między normami społecznymi a uznanymi przez jednostkę bywa znaczna. Zresztą same zainteresowane (jak autorka listu do redakcji) w utrzymaniu tej rozbieżności pomagają, wbrew własnemu interesowi. Z kobiecej przekory? W obronie wątpliwego prawa wyłączności do kuchni?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Nie słabną walki na Bliskim Wschodzie

Kolejny komunikat naczelnego dowództwa ARE informuje, że egipskie siły zbrojne prowadzą ciężkie walki z nieprzyjacielem na całej linii frontu.

Wspierane lotnictwem egipskie oddziały piechoty pomyślnie wykonały zadania bojowe, zadając nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

W piątek rano na froncie syryjsko-izraelskim rozgorzały z nową siłą starcia zbrojne. Jak informuje komunikat syryjskiego dowództwa wojskowego w zaciętych bojach na środkowym i północnym odcinku frontu biorą udział pododdziały czołgów i artyleria.

Dwa samoloty izraelskie wtargnęły w czwartek w przestrzeń powietrzną Libanu. Jednocześnie w nocy z czwartku na piątek wojska izraelskie doznały nowej napaści na Liban, ostrzeliwując ogniem artyleryjskim załadowane rejon południowych części kraju. W wiosce Al-Maa Asz-Szaab zabita została 3-letnia dziewczynka, a 6 osób odniosło rany.

Stany Zjednoczone zwiększają dostawy wojskowe do Izraela. Jak wynika z doniesień agencji amerykańskich, obecnie wysyłają dziennie do Izraela około 20 samolotów wojskowych, nie licząc innego

Dar z NRF na Centrum Zdrowia Dziecka

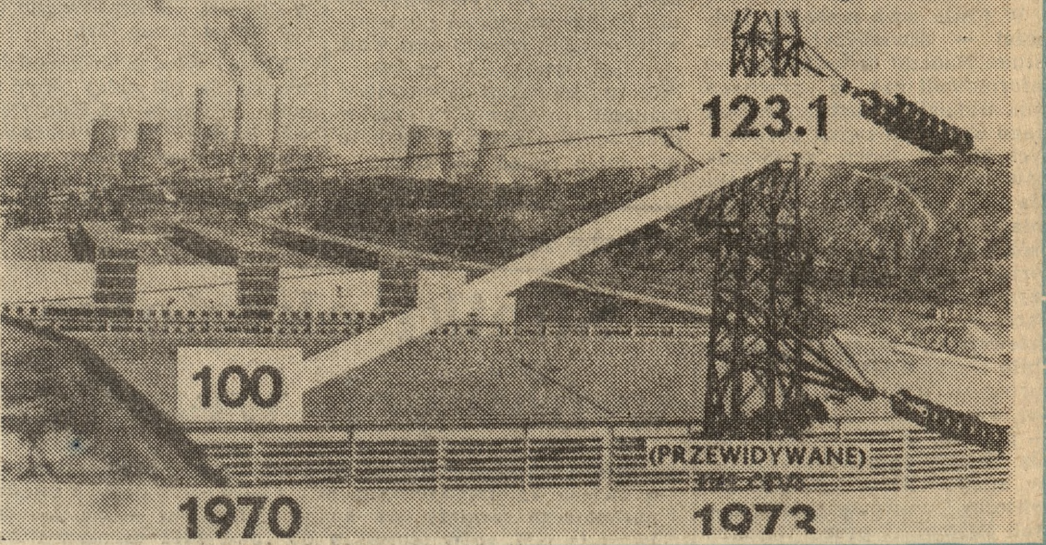
Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Budowy Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek przyjął nauczyciela z NRF Hansa Juergena Lorentzena, który przekazał 11 tys. marek zachodnioniemieckich na Centrum Zdrowia Dziecka.

Kwota ta pochodzi ze sprzedaży książki znanej pisarki zachodni-niemieckiej Inge Kaufman o losie dzieci w czasie II wojny światowej. Akcję sprzedaży tej książki prowadzi uczniowie ze szkoły w Krempe (Szlezwiń-Holsztyn). Obecnie wpiata jest kolejnym darem od tych uczniów na budowę Centrum. (PAP)

NASZE OSIĄGNIĘCIA

PRZEMYSŁ PALIWOWO-ENERGETYCZNY

(DYNAMIKA WZROSTU PRODUKCJI)



- Pomyślna realizacja zadań trzech kwartałów br
- Stworzyć dobre warunki startu w 1974 rok

Posiedzenie Rady Ministrów

19 bm odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych. Oceniono przebieg realizacji zadań w okresie 9 miesięcy br. Rada Ministrów stwierdziła, że jest on pomyślny i wskazuje na wykonanie podstawowych założeń NPG, łącznie z zadaniami dodatkowymi.

Podjęto szereg decyzji i postanowień, mających na celu

właściwe sterowanie procesami gospodarczymi w IV kwartale br. oraz stworzenie dobrych warunków dla startu do realizacji nowych zadań 1974 roku.

W bieżącym kwartale, mając na uwadze wzrost przychodów pieniężnych ludności, przed wszystkim producentami oraz jednostkami handlu wewnętrznego stają szczególnie odpowiedzialne zadania. Pracę ich powinno cechować wydatne rozszerzenie operatywnej działalności zmierzającej do coraz lepszego przystosowywania do staw artykułów — tak pod względem ilości jak i asortymentu — do zmieniających się potrzeb rynku oraz pełne wywiązanie się producentów z umów podpisanych z handlem, w tym ze zobowiązań w dziedzinie dostaw nowości produkcyjnych.

Zobowiązano ministrów i przewodniczących prezydów WRN do maksymalnego zwiększenia dostaw artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i eksportu, a przede wszystkim do utrzymania ich wysokiego poziomu już od pierwszych dni przyszłego roku. W związku z tym dużą uwagę należy obecnie zwrócić na odpowiedni poziom produkcji w toku, na zapasy materiałowe i powiązania kooperacyjne.

W przemyśle, budownictwie i w całej gospodarce należy wzmocnić wysiłki na rzecz zwiększenia efektywności gospodarowania, bowiem postęp w tej dziedzinie jest nadal nie wystarczający. Konieczne jest uzyskanie dalszej wydatnej poprawy w wykorzystaniu czasu pracy, racjonalizacji gospodarki surowcami i materiałami oraz w obniżce kosztów produkcji. Kierownictwa wszystkich zakładów powinny wzmocnić działalność na rzecz polepszenia podstawowych relacji ekonomicznych, a przede wszystkim zwiększenia udziału wzrostu wydajności pracy we wzroście produkcji i wprowadzania racjonalnej gospodarki w zatrudnieniu. Szczególną opieką należy otoczyć te przedsięwzięcia, które nie wykonują planów produkcyjnych.

Zakładom tym resorty, zjednoczenia i przedsiębiorstwa narodowe powinny udzielić skutecznej pomocy technicznej i organizacyjnej.

Pomimo wydatnej poprawy w działalności inwestycyjnej, która charakteryzuje się wysoką dynamiką nakładów przy jednoczesnym skracaniu cyklu budowy, przed wszystkimi inwestorami i wykonawcami wyśwaja się obecnie na plan pierwszy zadanie przyspieszenia realizacji inwestycji o dużym znaczeniu dla rynku i eksportu, przewidzianych do uruchomienia w 1974 r. Wymaga to m. in. odpowiedniego przygotowania budownictwa do pracy w okresie zimowym — stworzenia prawidłowego frontu robót, dobrej organizacji pracy i zaopatrzenia materiałowego. Przewodniczący prezydów WRN, w porozumieniu z właściwymi ministrami, po-

Dokończenie na str. 2

Rola informatyki w ochronie środowiska naturalnego

W Warszawie zakończyło 19 bm. 5-dniowe obrady Międzynarodowe Seminarium Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, poświęcone problemowi statystyki w ochronie środowiska naturalnego. W spotkaniu tym wzięło udział 150 specjalistów z 25 krajów oraz przedstawiciele organizacji międzynarodowych m. in.: RWP, EWG, FAO.

Uczestnicy wymienili doświadczenia na temat ogólnych założeń systemu informacyjnego związanego z ochroną środowiska. Przedyskutowano także założenia i kierunki przyszłych przedsięwzięć mających na celu stworzenie właściwej informacji o zagrożeniu i ochronie środowiska naturalnego.

Za sprawę szczególnie pilną uznano stosowanie wszechstronnego rachunku ekonomicznego w odniesieniu do tych przedsięwzięć, których realizacja powoduje zmiany w środowisku naturalnym. Ustalenia i rekomendacje warszawskiego seminarium będą śledzone i rozwijane na kolejnych tego typu spotkaniach międzynarodowych. (PAP)

Chilijska junta kontynuuje kampanię terroru i represji

W Santiago ogłoszono komunikat policji o rozstrzelaniu 15 działaczy lewicy w mieście La Serena, 400 km na północ od stolicy kraju. Był to pierwszy oficjalny komunikat o egzekucji od czasu, kiedy chilijska junta wojskowa zakazała rozpowszechniania wszelkich informacji o rozstrzelaniach lub aresztowaniach w Chile.

Ostatnio przebywali w Chile z misją badawczą i informacyjną generalni sekretarze: Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka — Michel Blum, Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów — Joe Nordmann oraz Międzynarodowego Ruchu Prawników Katolickich — Leopoldo Torres Boursault. Po zakończeniu swej misji, zostali oni w Paryżu na konferencję prasową, na której opowiedzieli o terrorze panującym w Chile.

W Chile trwa masakra ludności — oświadczył Michel Blum. Naoczni świadkowie poinformowali nas, że pewnego dnia widzieli w kostnicy w Santiago około 190 zwłok przesyłanych kulami. Jeden ze świadków sam wydobylał z rzeki Mapocho przepływającej przez miasto zwłoki rozstrzelanych osób. Widzieliśmy też ofiary tortur; m. in. młodego mężczyznę, którego ciało było poparzone papierosami oraz dziewczynę, którą nieudolnie zbito i zgwałcono. W Chile torturuje się i rozstrzeliwuje ludzi oraz atakuje inteligencję — powiedział Blum. Dom Pablo Nerudy został splądrowany, spalono liczne biblioteki, a rektorzy uniwersytetów zostali zastąpieni przez wojskowych.

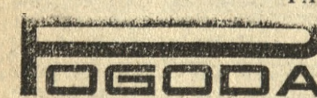
Joe Nordmann powiedział dziennikarzom, że w Chile egzekucje stały się praktyką codzienną, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Celem junty jest ujęcie w żelazne karby ludności, która w czasie rządów prezydenta Allende uzyskała poważne zdobycze społeczne. Surowe represje nie ominęły też szeregów samej armii. W jednym z pułków rozstrzelano 50 żołnierzy. Adwokat madyrycki Leopoldo Torres Boursault stwierdził, że to co się dzieje w Chile, bliskie jest zbrodni ludobójstwa.

Po decyzji nakazującej opuszczenie Chile czterech korespondentów zagranicznych, obecne władze tego kraju zatrzymały trzech następnych dziennikarzy, zarzucając im „fałszywe informowanie światowej opinii publicznej o wydarzeniach chilijskich”. Jak oficjalnie zakomunikowano w Santiago, dwaj z zatrzymanych, Edouard Bailly z paryskiego „L'Express” i Paul Heath reprezentujący północno-amerykańskie pismo „Boston Globe”, opuścili już „dobrowolnie” granice Chile, zaś trzeci — Jose Antonio Rodriguez korespondent Hiszpańskiej Agencji Prasowej EFE otrzymał polecenie swych przełożonych, aby natychmiast udał się do Buenos Aires.

W latynoamerykańskich kołach politycznych mnożą się spekulacje na temat możliwej wyplaty przez chilijską juntę wojskową odszkodowania dla znacjonalizowanych

T. Kuźmiński ambasadorem PRL w Republice Gwinei

Rada Państwa mianowała Tadeusza Kuźmińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Gwinei. Tadeusz Kuźmiński pełnił ostatnio funkcje radcy ds. kulturalno-prasowych Ambasady PRL w Rzymie oraz był wicedyrektorem Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej w MSZ.



Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 5 stopni na północ do 8 st. na południu. Wiatry dość silne i silne, południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

Do lipca 1974

Każdy powiat zbuduje jedną przydrożną gospodę

Gdzie po drodze można smacznie, obficie i stosunkowo tanio zjeść, być dobrze obsłużonym, a w przypadku awarii zatrzymać się na noc? — Takie pytanie bardzo często zadaje sobie (i mapom) zmotoryzowany obywatel naszego kraju lub turysta zagraniczny, przemierzający nasze województwo.

Mimo wyraźnej poprawy w ostatnich latach, sieć lokali gastronomicznych jest u nas wciąż jeszcze niewystarczająca, a ich wyposażenie techniczne no-sanitarne i estetyka często pozostawiają wiele do życzenia. Pod względem liczby osób (36) przypadających na 1 miejsc gastronomiczne, województwo poznańskie jest wprawdzie w lepszej sytuacji, niż np. województwa: warszawskie (69) czy łódzkie (67), lecz w gorszej, niż krakowskie (27) czy wrocławskie (22).

Nasze władze wojewódzkie orzekły, że tak dalej być nie może, że trzeba ten stan zmienić. Bazując na dotychczasowych doświadczeniach szybkiego budowania w naszym regio-

nie obiektów znacznie większych i bardziej skomplikowanych, niż przydrożne gospody, władze wojewódzkie rzuciły myśl wybudowania w każdym powiecie, w okresie do końca czerwca 1974 roku, przynajmniej jednej nowej jadłodajni.

Mają to być obiekty typowe, proste i łatwe w budowie, swym wystrojem przypominające karczmy, a przy tym no wczesne i z motelem o 22 miejscach noclegowych każdy.

Jest już gotowa i zatwierdzona dokumentacja „karczmoteli”. O ich lokalizowaniu zadecydują władze poszczególnych powiatów i korzystając tylko z powiatowych możliwości wykonawczych, będą organizować budowę tych obiektów. Nie wolno zlecać wykonawstwa państwowym przedsiębiorstwom budowlanym lub innym, których potencjał jest bilansowany w skali wojewódzkiej.

Z dokumentacji wynika, że do budowy „karczmoteli” będzie można użyć kamienia polnego, drewna, trzciny i innych materiałów lokalnych. Wiele robot da się wykonać w czynie społecznym, a najtrudniejsze nie przekraczają możliwości miejscowych fachowców. Zresztą, władze wojewódzkie przyrzekły swą pomoc, nie tylko pieniężną.

Tragiczna śmierć gen. F. Bondarienki

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował nekrolog o tragicznej śmierci gen. artylerii Fiodora Bondarienki, dowódcy Wojsk Rakietowych Obrony Przeciwniczej Związku Radzieckiego.

54-letni generał Bondarienko zginął 13 października w katastrofie samolotu pasażerskiego pod Moskwą.

W nekrologu, podpisanym przez marszałka Andrieja Greczkę i innych przywódców wojskowych, podkreśla się wielki wkład generała Bondarienki we wzrost gotowości bojowej wojsk rakietowych, rozwój teorii i praktyki ich zastosowania w warunkach bojowych oraz w udoskonalanie przygotowania kadr oficerskich. (PAP)

A. Kosygin przebywał w Kairze

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin przebywał w dniach 16-19 października br. w Kairze, gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Egiptu A. Sadatem.

Wizyta cesarza Etiopii w ZSRR

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w końcu października br. przybędzie z wizytą do Związku Radzieckiego cesarz Etiopii H. Selassie.

P. Trudeau powrócił z ChRL

Premier Kanady, P. E. Trudeau powrócił do kraju po zakończeniu 10-dniowej wizyty w ChRL.

Decyzja Iraku

Irak powziął decyzję o zwiększeniu cen ropy naftowej, eksportowanej za pośrednictwem zachodniego koncernu naftowego „Basra Petroleum Company”. Jak podał ministerstwo przemysłu naftowego i bogactw naturalnych, dochód Iraku z jednej baryłki ropy naftowej, eksportowanej za pośrednictwem tego koncernu, wzrosło obecnie z 1,7 dolara do 3 dolarów.

Przewodniczący prezydium powiatowych rad narodowych rozjechali się do swych powiatów i w niejednym, już dziś, organizuje się społeczne sztaby budowy „karczmoteli”. Jeśli zamysł chwyci, to w połowie przyszłego roku Wielkopolska wzbogaci się o ponad tysiąc nowych miejsc gastronomicznych. (pch)

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

winni w IV kwartale podjąć kroki mające na celu poprawę wykonania inwestycji planu terenowego, zwłaszcza zaś obiektów handlowo-usługowych.

Rada Ministrów wiele uwagi poświęcała zagadnieniom handlu zagranicznego. Na posiedzeniu Minister Handlu Zagranicznego przedstawił ocenę realizacji NPG w tej dziedzinie oraz podejmowane kroki zmierzające do zapewnienia wykonania przyszłorocznych zadań eksportowych. Obecnie w działalności resortów powinny dominować wysiłki mające na celu wykorzystanie wszelkich możliwości do przekroczenia skorygowanego planu eksportu. Dotyczy to głównie wyrobów przemysłu elektromaszynowego.

W kolejnym punkcie obrad Ministrowie: Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu, a także przewodniczący prezydium WRN we Wrocławiu, Szczecinie i Lublinie, złożyli informacje o przebiegu siewów jesiennych i zagospodarowania pasz, zbioru okopowych oraz skupu produktów rolnych. Uznano, że obecnie najważniejszym zadaniem, na którego realizacji powinny skupiać się wysiłki rolnictwa oraz wszystkich organizacji z nim współpracujących, jest sprawne zakończenie sprzętu roślin okopowych i użytków zielonych, zwiększenie produkcji kiszzonek i odpowiednie zabezpieczenie pasz na okres zimowy.

Rada Ministrów zapoznała się z aktualną informacją o przebiegu realizacji zadań przewozowych w IV kwartale br. przedstawioną przez Ministra Komunikacji. Dla zapewnienia niezbędnych potrzeb przewozowych w szczytowym okresie jesiennym podjęto szereg operacyjnych przedsięwzięć i decyzji, m. in. zmierzających do lepszego wykorzystania taboru w całym transporcie, a w szczególności transporcie samochodowym. (PAP)

H. Wilson ponownie przywódcą

Frakcja parlamentarna opozycyjnej Partii Pracy W. Brytanii wybrała ponownie H. Wilsona przywódcą partii.

PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP
INF.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF
PAP-RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP

Wybór H. Filbingera

60-letni premier Badenii-Wirtembergii H. Filbinger wybrany został w piątek jednogłośnie przewodniczącym Bundesratu, wyższej izby parlamentu zachodniemieckiego. Przejmnie on tę funkcję z dniem 1 listopada br.

Nowy parytet dolara

Stany Zjednoczone oficjalnie poinformowały w piątek Międzynarodowy Fundusz Walutowy o wprowadzeniu nowego parytetu dolara. Obowiązuje on od dłuższego czasu i ostatnio został formalnie zatwierdzony przez Kongres amerykański. Według nowego pa-

KRONIKA DZIA

Sesja poświęcona zbrodniom ludobójstwa

19 bm. w Międzyrzecz-Obrycach w woj. zielonogórskim odbyła się II sesja poświęcona zbrodniom ludobójstwa, popelnionym przez hitlerowców w tamtejszym szpitalu w latach 1941-45.

Uczestniczący w sesji dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Czesław Piliński zaakceptował potrzebę dalszego ścigania i karania tych morderców, którzy znajdują się na wolności. Wystąpił on też przeciwko podejmowanym przez niektóre ugrupowania w NRP próbom odbrązowienia hitlerizmu jego przywódców. (PAP)

Nauczycielom szkół rolniczych

40 nauczycielom techników i szkół rolniczych z Wielkopolski wręczono wczoraj z okazji Dnia Nauczyciela odznaczenia państwowe, nagrody Ministra Oświaty i Wychowania oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Witoldowi Rungemu — emerytowanemu nauczycielowi z Państwowego Technikum Rolniczo-Lekarskiego w Białej, pow. trzecieński. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano 14 nauczycieli i wychowawców młodzieży. (emp)

Czyn społeczny wielkopolskich myśliwych

Podczas wczorajszej narady aktywu Wielkopolskiej Organizacji Łowieckiej, myśliwi wielkopolscy, znani w regionie z ofiarności i licznych społecznych świadczeń na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka, podjęli uchwałę o budowie Wojewódzkiego Ośrodka Strzelectwa Myśliwskiego w Poznaniu. Jego realizacja rozpocznie się jeszcze w tym roku, a oddanie do użytku nastąpi 22 lipca roku przyszłego.

Tempo budowy tego obiektu, którego wartość szacuje się na około 4 mln zł., możliwe będzie dzięki powszechnemu udziałowi w jego realizacji ponad 5-tysięcznej rzeszy wielkopolskich myśliwych, z których każdy zadeklarował prace pracownicze co najmniej 8 roboczych godzin.

Drugą, ważną uchwałą podjętą wczoraj jest powołanie od 1 stycznia 1974 roku „Wielkopolskiego Banku Rozwoju Łowiectwa”. Na jego koncie gromadzić się będą środki finansowe Kół Łowieckich przeznaczane następnie na prawidłowe zagospodarowywanie łowiisk i dalszy rozwój gospodarki łowieckiej. (lzm)

rytetu, wartość dolara równa się 0,73662 grama złota.

Kongo występuje ze wspólnoty

Przebywający z wizytą w Paryżu minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Kongo, Ch. David Gana oświadczył w piątek, iż jego rząd poinformował Francję, iż Ludowa Republika Kongo występuje ze wspólnoty francuskiej, a także zrywa porozumienia o współpracy, zawarte w roku 1960 i powtórnie rozpatrzone w roku 1963.

Komitet Beneluxu — rozwiązany

Utworzony przed 28 laty komitet Beneluxu postanowił zaprzestanie swojej działalności z dniem 1 stycznia 1974 roku. Celem komitetu było przyspieszanie współpracy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i społecznej między Holandią, Belgią i Luksemburgiem.

Krytyczny stan P. Casalsa

Światowej sławy wiołoczelista hiszpański P. Casals walczy ze śmiercią. 96-letni muzyk od 3 tygodni leży w szpitalu w stolicy Puerto Rico — San Juan. Przywrócić go tam po ataku serca lekarze stwierdzają, że szansa wyzdrowienia jest równa zeru.

Szóste miejsce Polski

Silniki okrętowe w nowych wersjach

Silniki okrętowe Diesla, wyprodukowane w ubiegłym roku w świecie kapitalistycznym, miały — według danych międzynarodowego towarzystwa Lloyd's Register — łączną moc 10,2 mln KM, co w stosunku do roku 1971 oznacza wzrost o 10 proc.

Jednocześnie liczba nowo wytworzonych silników zmniejszyła się o 6 proc. Średnia moc silnika diesla zwiększyła się bowiem w tym okresie z 7 do 8,2 tys. KM. Wynika to ze światowej tendencji do budowania coraz większych statków.

Tendencja ta sprawiła również, że światowa produkcja okrętowych silników Diesla rośnie ostatnio wolniej niż turbinowych, przeznaczonych dla wielkich tankowców i szybkich statków kontenerowych. W latach 1967-72 produkcja silników turbinowych zwiększyła się 6-krotnie i osiągnęła łączną moc 4,6 mln KM. Moc wytwarzanych rocznie silników Diesla wzrosła w tym samym czasie o 120 proc.

Pierwsze miejsce na światowej liście producentów zajmują Japonia. Polska znalazła się na 6 miejscu, po W. Brytanii, NRF, Szwecji i Hiszpanii, z roczną produkcją 52 silników o mocy ponad pół miliona KM.

Jak wiadomo, silniki okrętowe wytwarzane są u nas w zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu. Poznańskie zakłady korzystały początkowo z dokumentacji i pomocy szwaj-

carskiej firmy „Sulzer”; z czasem stały się kooperantem tej firmy.

W ubiegłym roku wyprodukowano w Poznaniu pierwszy egzemplarz silnika nowego typu, 6 RND 68, opracowany już samodzielnie przez konstruktorów i technologów „Cegielskiego”. Jest to urządzenie o prostej konstrukcji i jednocześnie dużej niezawodności, a moc jednego cylindra jest większa niż w innych, produkowanych w Europie silnikach. (PAP)

Już w poniedziałek

VI Giełda Postępu Technicznego

Metale można obrabiać i nadawać im pożądane kształty różnymi sposobami: odlewania, kucia, wylaczania, prasowania, ciągnięcia, gięcia oraz skrawania. W Polsce najbardziej rozpowszechniła się — i mimo przeciwności wciąż zajmuje dominującą pozycję — obróbka skrawaniem, najbardziej kosztowna i pracochłonna.

W ostatnich latach wiele już zrobiono w kierunku zlamania dominacji obróbki skrawaniem i krzewienia obróbki plastycznej metali. Między innymi zbudowano wielką Odlewnię w Śremie, powstało do życia nowe organizacje przemysłowe i ośrodki badawcze zajmujące się tworzeniem i wdrażaniem obróbki plastycznej metali według najnowszych prądów światowych. Dopracowaliśmy się też własnych oryginalnych rozwiązań, których licencje sprzedaliśmy m. in. do USA, Japonii i NRF.

22 i 23 października br., w holu Prezydium WRN w Poznaniu odbędzie się ogólnokrajowa VI Giełda Postępu Technicznego. Organizuje ją Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich. Będzie na niej sprzedawane i kupowane najnowsze osiągnięcia krajowe z dziedziny obróbki plastycznej metali oraz stosowania tworzyw sztucznych w gospodarce. Weźmie w niej udział ponad 400 uczestników. Pożądanym byłoby, aby na giełdę przybyli przedstawiciele tych zakładów z Wielkopolski, które widzą, że ich wyroby są za ciężkie i za drogie, że zużywają za dużo materiałów. Może znajdą jakieś lekarstwo dla siebie. (pch)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Przychycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisy nie zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. 7-16

»PUDLISZK« JUŻ W ROKU 1974

Magazyn wyrobów gotowych, nietypowy, przynajmniej jak dla branży owocowo-warzywnej. Nie usłyszysz w nim ani jednej skrzynki z drewna, w które tradycyjnie dotąd pakowano wszelkie konserwy warzywne. Tutaj zastąpione zostały folią termokurczliwą. Po prostu kilkanaście puszek pakowanych jest w pakiet z folii. Z kolei pakiety pakowane są w postaci tzw. palet.

Folia znakomicie zastępuje skrzynki drewniane. Gdy wapię w jej wytrzymałość, dyrektor Zbyszek Trzeciakowski rzuca na beton kilka pakietów. Wszystkie dobrze znoszą to zderzenie. Żaden nie pęka.

Technologię opakowań foliowych zaprezentował w formie propozycji na targach „Takon” Instytut Opakowań. W „Pudliskach” ta forma pakowania jest już codziennością. Tutaj tę metodę samodzielnie opracowano, tutaj wreszcie we własnym zakresie skonstruowano tunel do zgrzewania folii. Dzięki tej metodzie pakowania 18-ionowa ciężarówka załadowuje pracowników magazynu w ciągu 30 minut.

Kiedy równo rok temu byłem w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pudlisk” w Pudliskach (pow. Gostyń) zanotowano tam właśnie rekord przerobu groszku. W tym roku rekord ten został pobity. Oto zaplanowano produkcję 1200 ton groszku, a osiągnięto 1740 ton. Padnie też chyba rekord produkcji koncentratu pomidorowego. Zapowiada się, że w tym roku wyprodukują go Pudlisk około 1800 ton (plany mówiły o 1350 tonach). Rezultat tego przekraczania planów (podobnie było w latach 1971 i 1972) jest taki, że zakłady wykonały dotychczas już 32 procent produkcji towarowej, przewidzianej na rok przyszły. A przecież „pudliskowska” pięćdziesiątka była już i tak kilkakrotnie korygowana „w górę”.

Mówi Henryk Dąbe, sekretarz POP:

— Wprawdzie w tym roku wykonaliśmy już dodatkową produkcję na rzecz banku 30 miliardów — wartości około 3 mln złotych, ale teraz postano-

wiliśmy uruchomić dodatkowo, poza planem, produkcję flaczek w puszkach. W okresie międzysezonowym, gdy nie przerabiamy groszku ani pomidorów (październik — czerwiec) chcemy wyprodukować 1500 ton flaczek. Całą linię technologiczną uruchomimy w zasadzie bez większych inwestycji, w wygospodarowanych pomieszczeniach. Zainstalować będzie trzeba tylko kilka nowych urządzeń. Czemu właśnie flaczki? Jest to potrawa bardzo poszukiwana i mamy do jej produkcji zapewnione dostawy surowca. Wartość produkcji dodatkowej wynika z uruchomienia tej linii technicznej, oceniamy na 30 mln zł.

— Łatwiej wybudować nowy zakład owocowo-warzywny — mówi dyrektor Z. Trze-

W najbliższym czasie na rynek trafia kolejne nowości rodem z „Pudlisk”: drugie dania obiadowe z sosami grzybowymi, nowy sos na bazie wina czerwonego i porzeczek oraz sosy mięsne do przyrządzania na ciepło. Nareszcie puszki talerzowe będą miały cieńsze blachy (nie 0,30 mm a 0,12 mm) i będzie się je łatwiej otwierać.

ciakowski — niż stworzyć dla niego bazę surowcową. Ten ostatni proces może trwać 15 lat, i nie zawsze musi zakończyć się powodzeniem. Aż 95 procent surowca bierzemy z naszych własnych terenów. Cały groszek, który przerabiamy, pochodzi z pobliskich kombinatów PGR: Pudliski i Goła. Dzięki wieloletniej współpracy nauczyliśmy się uprawiać groszek. Wykorzystując warunki glebowe i stosując odpowiednie odmiany groszku, udało się nam uzyskać coś w rodzaju „zielonej taśmy”. Mianowicie zbieramy groszek od początku czerwca do końca lipca. Dzięki stałemu i równomiernemu spływowi groszku, możemy te ogromne ilości surowca w ciągu tego okresu przerobić. Pomidory kontraktujemy w najbliższej okolicy, praktycznie tylko w powiecie Gostyń.

Fakt, że mamy co roku zapewniony dobry surowiec do produkcji, pozwala nam zaj-

mować się problemami — powiedziałbym wyższego rzędu. Stawiamy na ciągłe unowocześnienie technologii, bo tutaj jeszcze ciągle tkwią duże rezerwy. Przykłady? Jeszcze 10 lat temu pracochłonność wyprodukowania tony groszku kształtowała się w granicach 84 roboczogodzin. Dzisiaj — dzięki różnym zabiegom — obniżyliśmy ją do 19 roboczogodzin. Zakupiliśmy z NRD linię do produkcji fasoli konserwowej. Jej zdolność produkcyjną producent określił na 24 tony na dobę. My przystosowaliśmy tę linię do wydajności rzędu 35 ton na dobę. W ogóle przyjęliśmy zasadę inwestowania w technologię i maszyny a nie w budowę ciężkich hal produkcyjnych. Ponad 70 procent wartości wszystkich naszych inwestycji stanowią maszyny.

O zakładach owocowych w Pudliskach bez wątplenia można powiedzieć, że stanowią wzorzec dla innych tego typu przedsiębiorstw w Polsce. Jest to bowiem jedyny zakład w Zjednoczeniu Przemysłu Owocowo-Warzywnego, w którym całkowicie wyeliminowano kampanijny system pracy, będący zmartwieniem dla pracowników, ale i np. ziemniaczanego, cukrowniczego i innych.

Organizacja partyjna i administracja zakładów od kilku lat już uważały wyeliminowanie kampanijności za najważniejsze zadanie. W końcu sposób znaleziono: opracowano w zakładzie technologię produkcji tzw. drugich dań (w znanych opakowaniach „talerzowych”), zup, posiłków regeneracyjnych, golonki (rarity) poszukiwane nie tylko w kraju i wreszcie flaczek. Jest to tak duży i atrakcyjny asortyment, że zmusza zakład do zatrudniania całej załogi przez 12 miesięcy w roku.

Co to daje przedsiębiorstwu? Stabilną załogę związaną z zakładem oraz stale podnoszącą kwalifikacje. Pracownicy zaś nareszcie czują się na stałe związani z fabryką i nie traktują swej pracy dorywczo.

MAREK PRZYBYLSKI

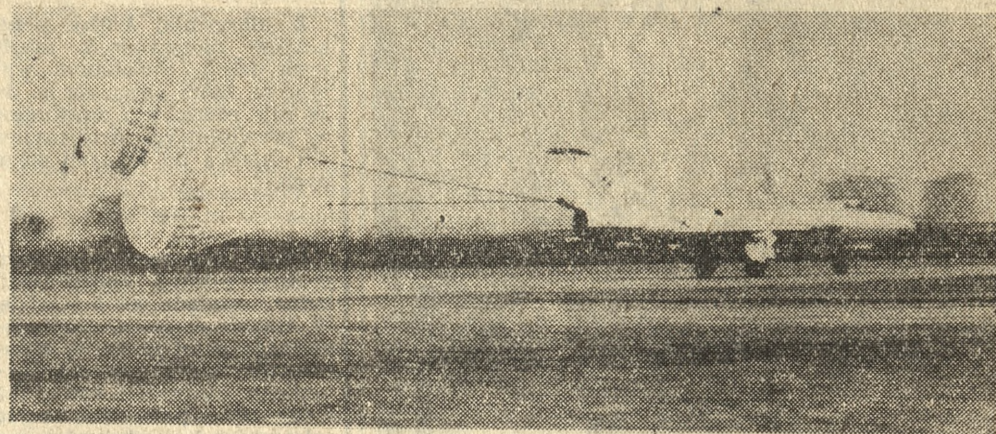
XXX LAT
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO

Na ćwiczeniach

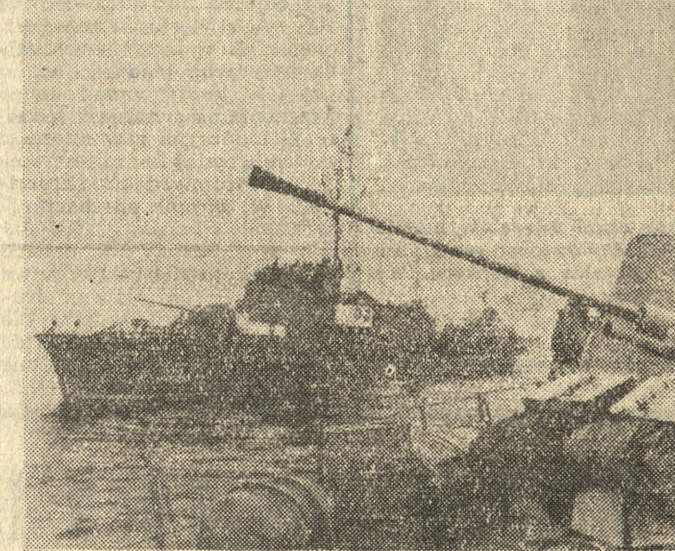


Cwiczenia saperów stanowią doskonały sprawdzian aktualnego poziomu wyszkolenia pojedynczych żołnierzy i pododdziałów.

Na zdjęciu: przy budowie mostu pontonowego.



Lądujący samolot SU-7.



W systemie obrony wód przy brzeżnych przed okrętami podwodnymi przeciwnika, dużą rolę odgrywają m. in. duże ścigacze okrętów podwodnych.

Fot. (3) — CAF

Przez trzy lata chodził, jak zegarek marki „Bionie”, całkiem przydatny autobus pomalowany dla niepoznaki w barwy PKS; mieszkańcy zainteresowani trasą na południu Polski wnieśli przeto ostry protest wówczas, gdy pojazd przestał kursować z powodu: urlopu utrudzonego personelu, który przez trzy lata zbijał grosz bez dnia wypoczynku. I wówczas wyszła na jaw cała machlojka z tą regularnością, gdyż, jak się okazało, żadna z załóg tamtejszego PKS nie mogła sobie przypisać ani obsługi, ani zasługi.

Z tej krótkiej historyjki wynikają co najmniej trzy morały, z których jeden — gratis dla czytelnika. Występuje prawdziwy głód usług, obsługi, czynności nierzad drobnych, ale niezbędnych dla normalnego życia, poczynsz od wstawienia szyby, przez komunikację, do naprawy pierścienka, z którego wypadło oczko. Kto tylko ma ochotę, by ruszyć na którąś z usługowych tras, robi prawdziwą furorę, jak ci z autobusem kupionym z licytacji i wprowadzonym na szlak w pekaśowskim kamuflażu.

Dzienna wartość tego typu robót przeliczona na każdego tu z żyjących, łącznie z niemowlętami, daje załed-

wie 9 złotych. Wlicza się w to wszystko — pracę szewca, krawca, hydraulika, technika RTV, kuśnierza, przevoźnika, biur obsługi wybieczek zagranicznych i krajowych. I jeszcze jedno: rzeczycista wartość owej obsługi, tych rozlicznych ułatwień w postaci naprawy odzieży, prania bielizny czy dostawy towaru do domu

Bez komputera

Miejsce dla czterech milionów

jest prawie cztery razy wyższa w Warszawie niż np. w woj. rzeszowskim.

Polska gospodarka wytrzymuje porównania z wieloma organizmami ekonomicznymi o większej tradycji przemysłowej — przynajmniej w licznych punktach. W jednym wszakże dziale wszelkie zestawienia wypadają wręcz źle, właśnie w sferze usług. Jedni eksperci, bardziej stanowczy, określają potrzeby w tym dziale na cztery miliony osób. Inni, bardziej liberalnie traktujący potrzeby społeczne — na dwa miliony pracowników. Obie te

liczby oddają w przybliżeniu skalę sprawy: w porównaniu z krajami rozwiniętymi (wracając do punktu rozwoju, w którym osiągnęły potencjał zbliżony do polskiego), w stosunku do obecnego stanu rozwoju społeczno-gospodarczego i dzisiejszych dochodów w tym dziale ekonomiki powinno pracować o dwa — cztery

miliony więcej osób niż rzeczywiście pracuje.

Bez sprawnej obsługi społeczeństwa w sferze materialnej (naprawy, remonty, handel itp.) oraz niematerialnej (ochrona zdrowia, wypoczynek, oświata), nie ma wyraźnej poprawy warunków życia. Współczesny standard wymaga, po osiągnięciu określonej granicy dochodów, dostatku warstwowości samochodowych, szkół, teatrów, pralni, sklepów oferujących dostawę towaru do domu — pod groźbą spadku tempa postępu wskutek braku dopingu i warunków.

Zatem cała nasza gospodarka staje przed koniecznością rychłego otwarcia tej części życia gospodarczego dla setek tysięcy, dla milionów. Sytuacja zmienia się o tyle, że dawniej legendarne „usługi dla ludności” traktowane były jak swego rodzaju działalność charytatywna, a obecnie stają się warunkiem rozwo-

dział remontów w mieszkaniach, napraw sprzętu.

Ten postęp w przemyśle polegający na automatyzacji, potrzebny jest i po to, by uwolnić produkcję od pracy płatnej przeciętnie, by zostawić tu nieliczne, do brze płatne stanowiska dla ludzi nadzorujących robotę linii automatycznych, regulujących układy działające samoczynnie.

W ten i tylko w ten sposób można bowiem utworzyć dobrze płatne stanowiska pracy w sferze usług, która stanie się działem wymagającym większych nakładów robocizny, większego wysiłku — zatem wyższej płacy.

Wracając do prywatnego PKS-u: dziś jeszcze, i przez wiele lat, drobna działalność usługowa, indywidualna rzutkość daje możliwość godziwych zarobków i to bez kolizji z prawem. Głosząc chwałę rzemiosła i rzemiosła, prywatnego pogotowia telewizyjnego — nie możemy jednak zapominać, że przesunięcie dwóch — czterech milionów osób do innej sfery pracy to kwestia społeczna i nie da się jej rozwiązać metodami chałupniczymi. I tu nowoczesność musi odnaleźć swój wyraz organizacyjny.

ROMAN LENCEWICZ

Nowoczesność w energetyce

Szeroki program budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, wzrost instalowanej mocy — wymagać będą w kraju budowy nowych i modernizacji starych sieci rozdzielczych średnich napięć. W miastach będą to wyłącznie sieci kablowe. Należą zatem oczekiwać znacznego wzrostu zapotrzebowania na kable energetyczne średnich napięć. To jedna sprawa. Druga — to ścisły związek z chodzącą pomiędzy rozwojem kablownictwa a rozwojem kopalnictwa i hutnictwa miedzi w Polsce. Idzie o sprzedawanie miedzi nie w postaci surowej, ale jako przetworzonego wyrobu.

Te dwa momenty zadecydowały o aktualnych i przyszłych losach Bydgoskiej Fabryki Kabli, obchodzącej w br. swe półwiecze. Zgodnie z perspektywnym programem rozwoju polskiego przemysłu kablowego, w ramach specjalizacji — fabryka w Bydgoszczy będzie w zasadzie jedynym producentem kabli energetycznych a jej roczna produkcja do roku 1980 ma wynieść ok. 80 tys. km kabli. Przystąpiono już do modernizacji i rozbudowy wytwórni.

PAI

pełnym GŁOSem

Modna kurtka



Oto duńska wersja tak popularnej wśród młodzieży krótkiej, ledwie przykrywającej talię kurtki. Zapięcie na suwak, karzek odcinany, duże naszywane kieszenie z kłapkami. Wykończenie ściągaczem.

Fot. — CAF

W naszej stałej rubryce mgr Elżbieta Kędziora, psycholog z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Starym Mieście, pisze o roli rodziców i opiekunów w prawidłowym przygotowaniu dziecka do różnorodnych sytuacji szkolnych.

Do Poradni Wychowawczo-Zawodowej zazwyczaj kieruje dzieci szkoła. Są to przede wszystkim uczniowie, którzy nie radzą sobie w nauce lub sprawiają trudności wychowawcze. Przyczyny trudności szkolnych są różnorodne: tkwią w samym dziecku, jeśli na przykład z powodu swej leworęczności ma ono trudności w pisaniu. W otoczeniu, gdy na przykład obciążone obowiązkami domowymi starsze dziecko, nie ma czasu na systematyczne przygotowywanie się do lekcji; nawet i w samej szkole, w metodach nauczania i wychowania stosowanych przez nauczyciela.

Z olbrzymiej liczby przykładów niepowodzeń szkolnych dzieci, chciałabym wybrać te, które wskazują na dużą rolę rodziców i opiekunów w prawidłowym przystosowaniu dziecka do sytuacji szkolnych.

Marek powtarza po raz drugi trzecią klasę. Jest wysoki, ładny, wygląda na 5-klasistę. W trakcie badania psychologicznego okazuje się, że chłopiec nie potrafi czytać. Czytanek z klasy III, którą już dwukrotnie przerabiał, czyta sylabizując i przekręcając wyrazy, przy czym treść opowiada bardzo dokładnie, pamięta ją doskonale. Poziom umysłowy chłopca nie budzi zastrzeżeń, nie stwierdzam zaburzeń, mogących stanowić ewentualną przyczynę trudności w nauce i w konsekwencji — po wtarzaniu klasy. Marek mówi, że w domu nie ma zwyczaju czytania książek, czasem ojciec przyniesie jakiś „kryminał”. W okresie przedszkolnym matka bardzo rzadko czytała mu „Misią”. Nic dziwnego, że skoro nie zainteresowała go wcześniej słowem drukowanym, skoro rodzice nie sprawdzają, czy chłopiec umie czytać, a zaglądają jedynie

Psycholog radzi

Rodzice są niezbędni

czasami, czy zeszyty czyste. Marek nie przygotowuje się do lekcji należycie, ponieważ nuży go własne, nieskładne czytanie.

Wezwana do Poradni mama chłopca wchodzi do gabinetu ze słowami: „znów pewnie coś przeszkobił”. Staranny maki jaż, wypielegnowane ręce (nie pracuje, jedno dziecko), sztywne futerko. Rozczarowana: „tylko z powodu czytania?” Tłumacząc konieczność systematycznych, codziennych ćwiczeń w czytaniu z Markiem, podaje sposoby urozmaicania tych 15-minutowych „posiedzeń”, żeby nie były nudne dla dziecka ani dla... matki. Wyjaśniam, że poprawne, szybkie czytanie tekstu ze zrozumieniem, zarówno głośne jak i ciche, stanowi podstawę przyswajania materiału szkolnego z wielu przedmiotów. Zobowiązuję matkę do prowadzenia tych ćwiczeń, prosząc, żeby przysyłała Marka co 2 tygodnie do Poradni, w celu sprawdzenia postępów w czytaniu.

Mija 6 tygodni, Marek jeszcze się nie zgłosił. Do Poradni ma 2-3 minuty drogi.

„Pani magister, ta moja Małgosia, to jest naprawdę dobre dziecko. I sprzątnie, i po zakupy pójdzie, nawet babkę już upiecze, chociaż ma 12 lat. Ja wiem, że ona nie jest taka zdolna, ale ja codziennie jej sprawdzam lekcje i raz po raz ją przepytam. Pani wie, ja dużo czasu nie mam, tyle roboty w domu i zarobki trzeba, a mąż... nigdy go nie ma w domu, koledzy... Więc ja pilnuję, żeby chociaż te lekcje miała zrobione, tak jak pani mówiła. Małgosia teraz już sama mi przypomina i chwali się, że wszystko sama liczyła. Ona do technikum się nie nadaje, ale jakas zawodową może jej pani wybrze, to już będzie miała fach w ręku. Ja zawodu nie mam, niech ona ma”.

Małgosia jest najstarsza z

pięciorga rodzeństwa, matka pracuje jako dozorczyń, ojciec, kierownik PKS-u, lubi zaglądać do kieliszka. Gdyby nie systematyczna pomoc matki, dziewczynka z pewnością nie doszłaby o własnych siłach do klasy VIII. Od chwili, gdy w V klasie zaczęły się trudności w nauce, matka ustała w śledzi postępy Małgosi, sprawdza zadania, zachęca, chwali za wysiłek, nawet jeśli rezultaty pracy są niewielkie. Po każdej wywiadówce przychodzi do Poradni po nowe wskazówki.

Jeśli kiedyś Małgosia zdobędzie zawód i stabilizację życiową, będzie to owocem rozsądnej i ofiarnej miłości matki.

Tomek ma rozpocząć naukę w pierwszej klasie, ale wcale się tym nie cieszy. Nawet nie bardzo wie, co dzieci w szkole robią. Potrafi myśleć logicznie, wyprowadza prawidłowe wnioski, ale nie zna kolorów, nie umie zawiązać kokardki, nie wie, kiedy mówi się „przepraszam” i dlaczego, ma trudności z narysowaniem postaci ludzkiej. Nadzwyczaj ruchliwy, nie potrafi skupić się nad najmniejszym zadaniem. Na dodatek jest dzieckiem leworęcznym. Nieznacznie sepleni, robi w wymowie błędy gramatyczne. Przyprowadziła go babcia (szkoła skierowała go do Poradni na badania dojrzałości szkolnej), która jak się okazało, ma na co dzień pod swoją opieką dwoje innych wnucząt. Rodzice Tomka otrzymali już drugie wezwanie, wzięła więc w końcu chłopca ze sobą. Matka Tomka przeżyła chorobę psychiczną, nie zajmuje się dziećmi, w domu jest brudno, dzieci nie jedzą regularnie obiadów (ubrane są bardzo ładnie, bo ojciec piastuje dyrektorskie stanowisko i trudności finansowych w domu nie ma). Tato stołuje się poza domem, wraca wieczorami, ogląda telewizję i kładzie się spać. Kocha dzieci (zdaniem babci), ale równocześnie nie ma dla nich czasu. Dzieci nie mają towarzystwa rówieśników (mieszkają w willi), bawią się całymi dniami we dwóje. Tomek jest prawidłowo rozwinięty umysłowo, należałoby jednak skorygować braki wiadomości, rozwinąć sprawność manualną, wzbudzić zainteresowanie przyszłą nauką szkolną, wpoić pewne zasady kulturalnego zachowania się, uczyć koncentracji uwagi. Jedyna nadzieja w ojcu: zdro-

wym, wykształconym, kochającym ponoć ojcu.

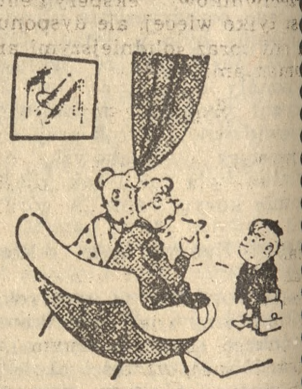
Kolejne wezwania do Poradni, na przedpołudnia, popołudnia, podanie numeru telefonu Poradni. Milczenie. Tato nie ma czasu. Jakże będą dalsze losy Tomka?

Coraz gęstsza jest sieć Poradni Wychowawczo-Zawodowych, w każdej dzielnicy coraz więcej dzieci do niej trafia. Badania psychologiczne przeprowadza się coraz częściej także w szkołach wiejskich, do których psycholog dojeżdża z poradni powiatowej. W wypadku trudności z nauką lub zachowaniem dziecka, rodzice nie są osamotnieni: na współpracę z nimi czekają wychowawcy w szkołach i psychologowie w poradniach. Ich praca może być efektywna, jeśli rodzice, w myśl dobru rozumianego obowiązku rodzicielskiego, zastosują się do wskazań i rad fachowców. Wszystkim nam bowiem zależy na tym, by dzieci dobrze czuły się w szkole i wśród rówieśników, bo wszystkie jednakowo zasługują na dobry start w życie.

ELŻBIETA KĘDZIORA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

HUMOR I SATYRA



Piątką z wychowania seksualnego i odważyłeś się przyjść z takim świadectwem do domu!

Młodzieżowy ruch trzeźwości

Darujemy sobie zestaw: danych statystycznych, faktów i opinii — eksponowany zazwyczaj w rozważaniach na temat przeciwdziałania pijanństwu wśród młodzieży. To oczywiście, że przeciwdziałanie takie nie tylko jest konieczne, ale wymaga jeszcze intensyfikacji. Dążąc właśnie do tego, działacze antyalkoholowi wystąpili z inicjatywą utworzenia młodzieżowego ruchu trzeźwości.

Opracowany przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego program młodzieżowego ruchu trzeźwości stwierdza, że celem ruchu jest kształtowanie postaw i zachowań młodego pokolenia, maksymalnie ograniczających w jego życiu rolę alkoholu. Stąd hasło „trzeźwość trwałym obyczajem młodzieży”, mające w praktyce oznaczać działanie na rzecz wstrzemięźliwości w piciu alkoholu przez młodzież do lat 18 i nienadużywania go przez młodzież, która przekroczyła tę granicę wieku. Wymaga to upowszechnienia oświaty przeciwalkoholowej, wychowywania w duchu trzeźwości (m.in. chodzi o wdrażanie określonych nawyków) oraz przemysłowej propagandy antyalkoholowej.

Program postuluje dostosowanie form działania do specyfiki poszczególnych środowisk. W początkowym okresie tego ruchu będzie się zmieścić do zainteresowania młodzieży trzeźwością i tworzenia mody na trzeźwość. Odpowiednie hasła powinny być zatem lansowane na różnych imprezach młodzieżowych. Z innych form oddziaływania, o których wspomina program, wymienimy spotkania dyskusyjne, organizację wypoczynku i roz-

rywki bez alkoholu, opiekę nad młodzieżą zaniechaną, związana z rodziną alkoholików.

Powołując do życia młodzieżowy ruch trzeźwości, działacze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego pragną zmontować jednolity front od działania przeciwalkoholowego, którego ogniwami będą m.in. SKP, organizacje młodzieżowe, szkoły, instytucje kulturalne. Ruch ma się przy czynić do skoordynowania i ze spolenia ich rozproszonych obecnie poczyniń oraz do ich intensyfikacji.

Jak widać, mamy tu do czynienia z inicjatywą, która jest wyrazem troski o zdrowie fizyczne i psychiczne młodego pokolenia. Na efekty tej inicjatywy trzeba jednak poczekać, jest ona bowiem dopiero w sferze programowania. Alieci już teraz, niejako u narodzin tego ruchu, uświadomiły się tendencje do jego sformalizowania i zbiurokratyzowania, do nadmiaru czynności organizacyjnych. Oto kilka przykładów, które moim zdaniem, wskazują na takie niebezpieczeństwa.

Program, sformułowany zresztą nie dość komunikatywnie i nie dość poprawnie pod względem językowym (np. „Mapa działalności przeciwalkoholowej dotąd nie jest spójna i nie wypełniona pełnią treści”) stanowi:

„Ze względu na potrzebę oparcia młodzieżowego ruchu trzeźwości o aktywność organizacji młodzieżowych, nauczycieli i wychowawców, działacze organizacji społecznych i pracowników kultury, przewiduje się prowadzenie szeroko zakrojonej działalności szkoleniowej

w postaci seminariów, obozów szkoleniowych, porad itd. z wykorzystaniem publikacji książkowych i audio-wizualnych. Szkolenia te przeprowadzane samodzielnie lub w połączeniu z innymi zagadnieniami należy w miarę potrzeb dać im środowiska urozmaicać pod względem stosowanych metod przekazu treści. Zespoły problemowe i zajęcia praktyczne to stałe formy szkoleniowe.”

Szkolenie działaczy z reguły jest potrzebne. Sądze jednak, że nie może ono przybierać tak wielkich rozmiarów, jakie zostały określone programem. Chociażby dlatego, że kolidowałoby to z obowiązkami zawodowymi działaczy.

W końcowej części programu czytamy:

„W pierwszej fazie rozwoju młodzieżowego ruchu trzeźwości przewiduje się realizację następujących etapów wdrożeniowych:

1. Przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji informacyjnej i reklamowej (...)
2. Przeprowadzenie wstępnej akcji szkoleniowej dla aktywu Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i uczestniczących w młodzieżowym ruchu trzeźwości organizacji i instytucji mających za zadanie przedstawić program młodzieżowego ruchu trzeźwości i spowodować dyskusję nad sposobami rozwijania tego ruchu w poszczególnych środowiskach;
3. rozpoczęcie pracy z młodzieżą w ramach młodzieżowego ruchu trzeźwości przez inicjatorów działalności w kołach organizacji, szkołach, zakładach pracy, wojsku i pla-

cówkach kulturalno-oświatowych;

4. tworzenie młodzieżowych kół Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Równocześnie z podjęciem działalności w ramach młodzieżowego ruchu trzeźwości zostaną wszczęte badania naukowe nad problematyką działalności przeciwalkoholowej w środowisku młodzieżowym.”

Taki proces „rozruchu” może na chybę uznać za zbyt pracochłonny i kosztowny. Dyskusyjny jest postulat tworzenia młodzieżowych SKP. Czy konieczne jest instytucjonalizowanie tego ruchu? Co do badań to i z nimi nie należy przesadzać. Spośród wyników do ciekawych naukowych na temat alkoholizmu młodzieży nie zostało przecież wykorzystanych przez praktykę.

Integralną część programu stanowi schemat: funkcjonowania młodzieżowego ruchu trzeźwości, obiegu informacji i decyzji w oddziale SKP, zakresu i jakości treści oświatowo-wychowawczych ruchu, obiegu materiałów pomocniczych itd. Pierwszy z tych schematów — funkcjonowania ruchu — przedstawia wszystkich jego uczestników w „sieci” ustaleń programowych, za rządzeń, wytycznych, ustaleń organizacyjno-metodycznych i wniosków. Przywodzi to na myśl kancelarię, a nie ruch społeczny. Zatem przeto stwierdzam, że dobre intencje działaczy antyalkoholowych chcących szerzyć trzeźwość wśród młodzieży zbiegły się z tendencjami administratorskimi. Ich przezwyciężenie to pilna konieczność.

MICHAŁ ŁUCZAK

Po co nad

Taternictwo jest szczególnym i bardzo popularnym sportem. Wzbudza wiele dyskusji na temat ryzyka, które nieustannie towarzyszy tej niezwyklej i fascynującej dyscyplinie. Niektórzy uważają, że tam gdzie w grę wchodzi ludzkie życie, nie może być mowy o sukcesach sportowych, inni — że właśnie taternictwo jest tak najbardziej wysublimowaną działalnością człowieka, w której liczą się przede wszystkim osiągnięcia a nie korzyści wynikające z uzyskania wysokiej formy, splotu szczęśliwych okoliczności.

Taternictwo, podobnie jak żeglarsstwo czy szybownictwo — nie wymaga obecności kibiców. W samotności osiąga się sukcesy i w samotności docho- dzi nierzad do tragedii. Tutaj człowiek zdany jest na samego siebie i na towarzysza, z którym przedsięwzięcie się wyprawy. Jeżeli okaże się on niewygodnym partnerem, wówczas trzeba samemu rozstrzygnąć wiele problemów, być dla siebie uczestnikiem i kierownikiem zarazem. Ale wiadomo, że w takiej sytuacji lepiej zrezygnować z kontynuowania wyprawy niż współpracować z

niedysponowanym fizycznie czy psychicznie kolegą. Bowiem taternictwo — to sport nie tyle dla odważnych, co rozumiejących się ludzi, umiających współpracować bez względu na okoliczności.

A jednak gazety przynoszą w swoich serwisach informacyjnych wiadomości o tragediach, które rozegrały się z dala od rodzinnego domu, a często i kraju. W tym momencie nasuwa się pytanie: jaki jest cel chodzenia po górach, skoro tak łatwo można stracić życie — nie uzyskując przy tym niczego, co mogłoby ten fakt usprawiedliwić. W czym tkwi rekompensata za pokonanie tysięcy przeszkód i własnych słabości?

Trudno znaleźć jakąś racjonalną odpowiedź. Według samych taterników — satysfakcja ze zdobycia wysoce ekspozycyjnej ściany czy szczytu, zwycięstwo nad własnym strachem — wystarczy. Ale czy wystarczy to postronnym obserwatorom, rodzinom zaginionych? Wątpię. A jednak tamci wpisują śmierć w rozkład normalnego dnia, często

Kłopoty z prymusami

Każdy eksperyment ma przeciwników i zwolenników. Zadaniem pomysłodawców jest takie przygotowanie eksperymentu i taka jego realizacja, żeby przeciwników pomysłu było jak najmniej. Oni bowiem są zazwyczaj miarą sukcesu lub niepowodzenia, miarą słuszności lub błędnych założeń. Zdarza się, co prawda, takie sytuacje, kiedy mimo powszechnej dezaprobaty — pomysły okazują się doskonałe. Jak jednak wynika z niepisanej historii eksperymentów — są to dość rzadkie przypadki.

Eksperyment z prymusami przeprowadzony w ub. roku był zaskoczeniem. Kiedy wyszło zarządzenie ministerialne, nadające każdej szkole średniej prawo kierowania po jednym najlepszym maturzyście na studia bez obowiązku zdawania egzaminów wstępnych, był już maj i matury w pełni. W zarządzeniu określono, co go można uważać za najlepszego i gdzie go się powinien kierować na studia; sprecyzowano też zadania szkoły wyższej w tym eksperymencie. Mimo zwiększonych i wyjątkowo jasnych przepisów w tej sprawie, eksperyment — jak wiadomo — przebiegał z różnymi potknięciami.

W tym roku pomysł udoskonalono i rozszerzono. Szkoły średnie uzyskały mianowicie prawo kierowania po dwóch najlepszych maturzystów na studia, pod warunkiem jednak, że jeden z nich podejmie studia nauczycielskie w wyższej szkole pedagogicznej, nauczycielskiej bądź na kierunku nauczycielskim w uniwersytecie. Ten fakt należałoby interpretować na korzyść eksperymentu — tylko dobry pomysł można bowiem upowszechniać. Niemniej jednak przeciwników eksperymentu jest tylko więcej, ale dysponują oni coraz solidniejszymi argumentami.

Rok pierwszy

Decyzja o przeprowadzeniu eksperymentu podjęta została bardzo późno. Tym m. in. tłumaczono sobie w ub. roku zaskakującą małą liczbę skierowań wydanych przez szkoły średnie. Szkoły powiatowe, osiedlowe i wiejskie dowiedziały się o przyznaniu im prawie najpóźniej, choć to głównie dla uczniów tych właśnie szkół przygotowany stał eksperyment. Takie jest zdanie pracowników Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym, którzy podjęli systematyczną analizę i ocenę ekspe-

rymentu. Przeciwnicy eksperymentu powiadają natomiast, że przeszło tysiąc szkół dziennych i przeszło 1700 szkół dla pracujących po prostu podeszło do sprawy uczciwie — najlepszy maturzysta nie przejawiał np. zainteresowań pracą nauczycielską — nie było więc sensu kusić go skierowaniem lub dawać skierowanie innemu, gorszemu uczniowi, który poszedłby na studia nauczycielskie.

Jest jeszcze druga, również prawdopodobna przyczyna małej liczby skierowań — najlepszy maturzysta w danej szkole miał na świadectwie trójkę, co z kolei — zdaniem Rady Pedagogicznej — nie byłoby dobrym świadectwem pracy szkoły. Jakże są faktyczne przyczyny „liczbowego” fiaszka eksperymentu — jeszcze nie wiadomo, a to, co jest już wiadome, nie jest jeszcze potwierdzone badaniami naukowymi. Fakt jest jednak, że spośród 4625 szkół średnich mających prawo wydawać skierowania na studia — tylko ko niewiele ponad 1900 szkół wysłało swoich najlepszych maturzystów na studia.

Sprawa wygląda nieco lepiej w podziale na szkoły dzienne i szkoły dla pracujących. Wiadomo, że szkoły dzienne miały prawo kierować na studia dzienne, zaś szkoły dla pracujących — tylko na studia dla pracujących. Szkół dziennych było w ub. roku blisko 2900, skierowań natomiast około 1840. Szkół dla pracujących — ponad 1760, skierowań na studia — 63.

Rok drugi

Liczba szkół średnich uprawionych w tym roku do kierowania maturzystów na studia nie zmieniła się — na daleko ich ok. 4600. Każda szkoła mogła jednak kierować po dwóch uczniów, a więc liczba skierowań powinna sięgać 9200. Na studia dzienne wpłynęło w tym roku 2490 zgłoszeń. Na studia wieczorowe — kilkadziesiąt. Dlaczego tak mało? Przyczyny na daleko nie są znane. Najbardziej prawdopodobne wydaje się to, że nie wszyscy najlepsi w danej szkole średniej maturzyści odpowiadali ustalonym w br. przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania kryteriom — średnia ocen na świadectwie co najmniej 4,1 i piątka z co najmniej jednego przedmiotu kierunkowego przewidzianego egzaminem na wybranym kierunku studiów.

Określenie poziomu ocen prymusów kierowanych na studia stało się konieczne z tej

racji, że w ub. roku najlepszymi byli również trójkowi maturzyści. To spowodowało postawienie pod znakiem zapytania całego eksperymentu — trójkowi kandydaci dostawali się na bardzo atrakcyjny kierunek studiów bez egzaminów, piątkowy maturzysta, który zdał egzaminy wstępne na oceny dobre i bardzo dobre nie dostawał się z racji braku miejsc.

Kim są najlepsi?

Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym przeprowadził szczegółową analizę sylwetek kierowanych w ub. roku przez szkoły średnie maturzystów. Podobne analizy przeprowadził się wśród tegorocznych prymusów. Jednocześnie badane są też wyniki w studiach, przyczyny odchodzenia ze szkoły wyższej i inne sprawy wiążące się z realizacją eksperymentu. Na razie więc jeszcze nie wiadomo, kim są tegoroczni prymusi, ale do pewnych uogólnień można dojść na podstawie badań nad zeszłorocznymi maturzystami.

Prymusi na ogół skończyli szkołę średnią w normalnym terminie, a więc nie powtarzali żadnej klasy. Pochodzą oni najczęściej ze wsi lub miast powiatowych — łącznie ok. 60 proc. Ponad połowa kończyła szkoły średnie zlokalizowane w miastach powiatowych. Jedną trzecią prymusów stanowiły w ub. roku dzieci robotników, ok. 19 proc. — dzieci chłopów, ponad 47 proc. — dzieci inteligencji pracującej.

W myśl założeń sformułowanych w wytycznych resortowych — mieli to być najlepsi maturzyści. Z analiz przeprowadzonych przez Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym wynika, że tylko 1/5 prymusów legitymowała się bardzo dobrymi maturami. Przeszło 60 proc. tej młodzieży miało średnią ocen z 9 pod-

stawowych przedmiotów na poziomie od 4,3 do 4,9. Ponad 3 proc. prymusów miało ocenę poniżej średniej 4,0.

Ja się uczę?

Zdaniem nauczycieli akademickich studentów, którzy dostali się na uczelnię na podstawie skierowania ze szkoły średniej niczym nie wyróżniała się wśród innych słuchaczy. Dokładne informacje w tej sprawie znane będą pod koniec br. kiedy to Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym zakończy caloroczną analizę wyników w studiach. Niemniej jednak fragmentaryczne informacje uzyskiwane od kierownictwa uczelni nie są optymistyczne.

Już w pierwszych miesiącach roku akademickiego zdarzały się przypadki przenoszenia tych studentów na ich własną prośbę na inny kierunek studiów. Zdarzały się też przypadki, których nie można było przewidzieć. Tak np. w Uniwersytecie Warszawskim dwóch prymusów skierowanych na chemię zmieniło po paru miesiącach kierunek studiów ze względu na zdrowotnych. Pozostali z 8 przyjętych na ten kierunek — zdawali egzaminy przeciętnie. Jedną osobą dopuszczoną była do pierwszej sesji warunkowo. Na filologii polskiej w tej samej uczelni z 11 przyjętych prymusów jeden nie zaliczył pierwszego semestru, dwóch bardzo słabo, pozostali zdawali egzaminy przeciętnie. Prymusi przyjęci na matematykę i mechanikę w UW nie spisywali się. W Politechnice Wrocławskiej ze 130 prymusów siedem osób nie zostało dopuszczonych do pierwszej sesji egzaminacyjnej. Oznacza to automatyczne skreślenie z listy studentów. W Uniwersytecie Lubelskim skreślono z listy studentów przed pierwszą sesją jednego prymusa.

Wszystkie te spostrzeżenia nie podważają zasady kierowania na studia bez egzaminów najlepszych maturzystów. Każde tylko zastanowienie się nad pracą szkół i prawidłowością selekcji prymusów.

MARIANNA SZYMUSIAK

Hej żeglarzu żeglujże...

Ta popularna niegdyś piosenka przypominała mi się, gdy postanowiłem napisać o autentycznej pasji kilku młodych ludzi, którą zniszczyć może niewychowawczy merkantylizm.

Znam licealistę zapaleńca, o dostrzegalnych uzdolnieniach technicznych. Ubiegłej zimy obserwowałem, jak przez kilka dni konstruował przedziwny bojer, którego później nie mogli dogonić najznakomitsi „łyżwiarze”. Innego razu z „kupy” złomu złożył motocykl, a zabieg nad montowaniem owego czaru dwóch kółek, łączył skutecznie ze zdobywaniem amatorskiego prawa jazdy. Ostatnio postanowił z kilkoma kolegami zbudować zagłówek. Przygotowania „skoligacii” ze studio waniem pism fachowych, z pracą przy żniwach i pomiarach geodezyjnych, z trenami, by zdobyć żółty czepek pływacki.

Zaimponował mi zapalnym młodzieńcem i ich wytrwałość, ponieważ jest to nie tylko cenna forma pożytku kowania czasu wolnego, lecz również pogłębianie wiedzy, zainteresowań i umiejętności. Idzie też w parze z czynnym uprawianiem sportu, co młodzieży jeszcze nigdy nie zaszkodziło.

Aby zbudować najprostszą choć sprzęt pływacki należy liczyć się z kosztami, choćby samych materiałów, jeśli wszelkie prace zamierza się wykonać we własnym zakresie. Niezbęd-

ne do tego są plany budowy, które ochoczo rozsyła Biuro Projektowe „Szkutnik” w Gdyni. Reklamuje się ono w pismach sportowych i ze glarskich, wspierając amatorskie zacięcia młodzieży. W żadnej jednak z reklam nie podano ceny owych planów. A jest ona (240 złotych plus koszty przesyłki) — jak na kieszeń ucznia szkoły średniej — stanowczo wygórowana. Plan powstał w 1958 roku i od tego czasu „Szkutnik” sprzedaje je po tej „przystępnej” cenie.

Owe plany to pakiet siedmiu arkuszy formatu „Głosu” powielonych na kserografie, czy innej kopiarce. Wydaje się, że pracochłonność przygotowania wspomnianych planów jest żadna, wysiłek ich kolportażu — znikomy, a koszty papieru wręcz śmieszne... Projektant otrzymał wynagrodzenie za pracę nad (nie tak znowu oryginalnym) rozwiązaniem, jego prawa autorskie zostały uszanowane, a ustawa chroni plany przed wykorzystaniem w seryjnej produkcji. Więc o co chodzi? Czerpanie zysków — tak wysokich — z udostępniania planów, może zniechęcić wielu młodych do szkutnictwa, które jest u nas słabo popularizowane, a ceny jednostek pływających nie są na kieszeń wszystkich miłośników żeglarstwa. Nabijanie kieszy „Szkutnika” w Gdyni skutecznie może za hamować chęć młodzieży do żeglowania na własnych łodziach. (ask)

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego

W ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej, dokonały się w okresie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych zasadnicze przeobrażenia ideowe. Postępowały one równoległe z przemianami w całym między narodowym ruchu komunistycznym, które następowały po rozwiązaniu III Międzynarodówki Komunistycznej. Doświadczenia wojny, okupacja hitlerowska oraz konieczność prowadzenia walki narodowowyzwoleńczej podyktowały partiom komunistycznym zmianę doktryny politycznej, występując na pierwsze miejsce walkę o niepodległość. Realizacja tego programu wymagała od partii komunistycznych zespolenia wszystkich sił demokratycznych, a przede wszystkim osiągnięcia porozumienia z socjalistami. Możliwość takiego porozumienia stawała się bardzo realna, ponieważ w okresie wojny i po jej zakończeniu dokonywały się zasadnicze przemiany ideowe w ruchu socjalistycznym. Lewicowe odłamy partii socjaldemokratycznych w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Polsce i Bułgarii uczestniczyły razem z komunistami w tworzeniu podstaw władzy ludowej. Odradzające się w tych państwach partie socjalistyczne oparły swoje założenia ideowo-programowe na nowych zasadach, odcinając się od tendencji antykomunistycznych, antyradzieckich i reformistycznych. Przemiany ideowe i organizacyjne w ruchu socjalistycznym, dokonujące się w konkretnej walce politycznej z siłami opozycji, przyczyniły się do zacieśnienia współpracy komunistów z socjalistami, torując tym samym drogę dążeniom jednociowym.

U podstaw zjednoczenia partii robotniczych w krajach demokracji ludowej leży trzy kardynalne przesłanki: wzrost uświadomienia szerokich mas pracujących, dla których coraz bardziej oczywiste stawało się znaczenie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej jedności klasy robotniczej jako oręża walki o socjalizm; wzrost autorytetu partii komunistycznych, które okazały się konsekwentnymi bojownikami walki o przeobrażenia ustrojowe w duchu socjalistycznym; bankructwo polityki prawicy socjaldemokratycznej.

Zjednoczenie partii robotniczych w krajach demokracji ludowej, dokonane na bazie ideologicznej i organizacyjnej partii nowego typu, partii marksistowsko-leninowskiej, położyło kres rozbić klasy robotniczej, zważyło jej szeregi i wzmocniło tym samym jej kierowniczą rolę w państwie ludowym.

Z chwilą wyzwolenia kraju polski ruch robotniczy znalazł się w nowej sytuacji. Klasa robotnicza stała się czołową siłą państwa ludowego. Partie robotnicze — PPR po raz pierwszy w dziejach polskiego ruchu komunistycznego, PPS po 5-letniej przerwie — uzyskały możliwość legalnego działania i prowadzenia masowej pracy politycznej w społeczeństwie. Główny ciężar odpowiedzialności za losy nowej Polski wzięła na siebie PPR, która z partii kadrowej (w okresie okupacji) wyrosła w partię masową. Wśród klasy robotniczej działała także odbudowana na nowych zasadach ideowo-programowych odrzędzona Polska Partia Socjalistyczna, która wypowiadała się za PPR-owskim programem przeobrażeń społeczno-ustrojowych w Polsce.

Zjednoczenie partii robotniczych w naszym kraju, poprzedził paroletni od chwili wyzwolenia proces zbliżania się PPR i PPS w trakcie współpracy i współdziałania obu partii w ramach jednolitego frontu i wspólnej walki o realizację socjalistycznych reform i przeobrażeń w życiu całego kraju. Na przyspieszenie tego historycznego procesu jedności organicznej, zasadniczy wpływ wywarł fakt powstania władzy ludowej. Rozłamowi stałe przeciwstawiało się naturalne wśród klasy robotniczej dążenie do jedności.

W grudniu 1945 r. odbył się I Zjazd PPR. Wiele uwagi Zjazd poświęcił sprawie dalszego pogłębiania współpracy i jedności działania PPR i PPS. Podkreślano, że jedność jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa władzy ludowej. Dlatego jedną z podstawowych wytycznych działania reakcji było rozbić jedność PPR i PPS. Zdecydowana postawa PPR sparaliżowała te próby.

Jednakże ideologiczne przygotowanie warunków do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce było zadaniem niezwykle trudnym. Wymagało ono przede wszystkim przecięcia do końca zakorzenionych w PPS poglądów socjaldemokratycznych. Na plenum KC PZPR w kwietniu 1947 r. rzucono hasło bezpośrednich przygotowań do zjednoczenia obu partii. Latem tego roku z inicjatywy PPR zorganizowano wiele wspólnych z PPS narad i zebrań. Głównym celem politycznym tej masowej akcji było zbliżenie partii robotniczych do idei jedności organicznej. W państwie, w którym ster władzy znajdował się w rękach klasy robotniczej, nie było żadnego obiektywnego uzasadnienia dla utrzymania się przez dłuższy czas podziału na dwie partie robotnicze.

Sens zjednoczenia nie polegał jednak na mechanicznym połączeniu obu partii, lecz na rzeczywistej jedności szeregów, jedności politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. Głównym problemem w przygotowaniu zjednoczenia było opracowanie założeń ideowo-programowych przyszłej partii i określenie dalszych dróg rozwojowych Polski w kierunku socjalistycznym.

Przygotowania do zjednoczenia przebiegały w atmosferze entuzjazmu i poparcia szerokich rzesz członków PPR i PPS. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego ludzie pracy deklarowali czyny produkcyjne.

Decyzję o zjednoczeniu i utworzeniu jednej partii powzięły obie partie na swych statutowych zjazdach: PPR na swym II Zjeździe, a PPS na XXVIII Kongresie, które odbyły się w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego, tj. 14 grudnia 1948 r. Na Kongresie Jedności — I Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani przez organizacje obu jednociowych się partii delegaci dokonali aktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Powstanie PZPR zamknęło ponad 50-letni okres rozbić w polskim ruchu robotniczym.

dr KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

przepaścią?

nie zdając sobie z tego sprawy. W Tatrach ginie co roku kilkanaście osób. Wśród turystów, którzy przelicyli się ze swoimi umiejętnościami — znajdują się również taternicy, często młodzi ludzie, studenci. Gwałtowne załamanie się pogody, niespodziewana lawina, zmęczenie, wybranie zbyt trudnej drogi — oto najczęstsze przyczyny wypadków. Dziwne jest jednak to, że nie odstrasza one następnych szturmujących skalne problemy. Urok gór i ta niewytłumaczalna siła każąca im ryzykować swoim życiem — zwyciężają.

Kroniki GPR-u zapełniają się, ale zapełniają się również górskie szlaki. Ci, którzy poważnie traktują taternictwo, są odpowiednio szkoleni na szejcalnych kursach organizowanych przez kluby wysokogórskie. Później — wszystko zależy od nabytych umiejętności, rozważy i doświadczenia. W końcu ma to być przyjemność, sprawdzenie własnego charakteru, charakteru partnera. Nikt nie chce ginąć, ale młodość jakoś nie potrafi obywać bez emocji i ryzyka. W końcu także pobudzające wyobraźnię są wyprawy starszych kole-

gów udających się w góry Hindukszy czy Turcji. Któryś z taterników nie słyszał o naszym Długoszu czy o Włochu Bonattim? Rodzime Tatry — kurczą się. Trzeba szukać nowych dróg ciekawszych, trudniejszych, przynoszących więcej satysfakcji z ich pokonania.

Taternictwo — jakże sporny problem. Jak wielu ludzi pragnęłoby zlikwidować tę dyscyplinę sportu, w której śmierć i radość tak często chodzą w parze. Ale chyba nikt nie zastanawiał się nad tym, że właśnie ci ludzie poświęcają dla gór wszystko — umiejętności, marzenia, życie.

O ilu wybitnych taternikach dowiadujemy się z prasowych doniesień? Ile nazwisk — po prostu dla nas na zawsze tajemnicą? „Co oni z tego mają?” — pytają legioni czytelników. „Po co tam wchodzi, dlaczego ryzykuje?” Ten, kto w ten sposób pyta, prawdopodobnie nigdy nie uzyska zadowalającej odpowiedzi. Nie zrozumie, że można coś robić bez względu na cenę i korzyści. Ze tylko taka postawa tłumaczy prawdziwą miłość — nie tylko do gór.

MIECZYSLAW KURPISZ

Posiadanie własnego mieszkania w nowym budownictwie jest marzeniem nie tylko młodych, rozpoczynających życie w dwójce. Takie same pragnienia przejawiają ludzie starsi, choć ich wymagania są znacznie skromniejsze. Młodzi — z myślą o powiększeniu rodziny — marzą o M-3 czy M-4, starsi o pokój z kuchnią.

Przydzielanie mieszkań odbywa się na zasadzie kolejności wstępowania do spółdzielni. Szansa zatem otrzymania upragnionego mieszkania jest równa dla wszystkich. Jednak osoby starsze zainteresowane są na ogół małymi mieszkaniami.

DLA KOGO „KAWALERKI”

Na każdym prawie osiedlu istnieją budynki, w których nie brak jednopokojowych mieszkań. Powstają zresztą w dalszym ciągu, jak np. na osiedlu Winogrady, a ich metraż w porównaniu z budowanymi kilkanaście czy kilka lat temu, jest większy. Ich lokatorami są przeważnie osoby samotne, lecz młode. Nie jest to bynajmniej przypadek. Po prostu sytuacja finansowa ludzi młodych, pracujących, jest korzystniejsza, niż osób w wieku emerytalnym. Starsi zaczynają najczęściej marzyć o własnym kącie wtedy, kiedy usamodzielnienie się ich dzieci. Uwczas jedynak zgromadzenie pieniędzy na wkład mieszkaniowy nie jest łatwe. Nie pozostaje więc im nic innego, jak przebywanie „na starych śmieciach”, często w jednym pokoju wspólnego mieszkania, lub staranie się o miejsce w domu rencistów.

Domów opieki dla ludzi sędziwych nie ma w Poznaniu zbyt wiele. Wprawdzie istnieją projekty ich budowy, jednak i wówczas nie zaspokoją one potrzeb w tym zakresie. Ludzi w wieku tzw. poprodukcji nie przybywa. Z danych statystycznych wynika, że od kilku lat zwiększa się w Poznaniu ich liczba. W 1950 r. było ich 25 500, a w zeszłym roku 66 100 (w tym kobiet 48 100). Kilka najbliższych lat — według statystyków — charakterystycznym będzie wyżem demograficznym osób w wieku poprodukcyjnym.

CIASNY ALE WŁASNY

Nie bez przyczyn zatem poruszamy sprawę własnego kąta dla ludzi starych, samotnych. Staje się to już społecznym problemem, tym bardziej, że schyłek życia wymaga pewnych przywilejów, zapewnienia tym ludziom spokojnej starości.

Wielu spośród nich, mieszkających we wspólnych mieszkaniach, narażonych jest na szkodę ze strony współlokatorów. Znany przypadek wręcz nieludzkiego obchodzenia się z ludźmi starymi, których obecność przeszkadza w powiększaniu metrażu.

Czy jednak domy rencistów, nawet gdyby była ich wystarczająca liczba, rozwiązałyby problem? Temat ten coraz częściej przewija się na łamach prasy.

Zajmują się nim psychologowie, lekarze, także architekci. Z sond przeprowadzonych dotychczas wśród najbardziej zainteresowanych wynika, że lekają się oni wyizolowania ich od młodszego społeczeństwa. Domy rencistów nie dla wszystkich są wymarzoną rajem. To fakt, że pragną oni posiadać własne cztery ściany, lecz nie zawsze wygładnie w otoczeniu swoich rówieśników. Wielu przecież emerytów czuje się dobrze. Mogą być oni przydatni w środowisku, w którym żyją, czy to np. pilnując dziecka sąsiadki czy też mieszkania. Pragną mieszkać w warunkach zbliżonych do użytku. Zapewni się lokatorom opiekę lekarską, w budynku mieścić się będzie stołówka i klub. W przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba, spółdzielnia gotowa jest przeznaczyć dalsze mieszkania dla emerytów.

Własny kąt na starość

nych do tych, do jakich przywykli w swym dotychczasowym życiu.

SPÓŁDZIELCZE INICJATYWY

Pierwsze próby rozwiązania tego skomplikowanego i niełatwego problemu Poznań już podjął. Kilka lat temu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa przeznaczyła 55 mieszkań jednopokojowych w domu przy al. Przybyszewskiego dla starszych małżeństw i osób samotnych. Wszystkie one są członkami spółdzielni. Mają na miejscu zapewnioną opiekę lekarską i pielęgnarską. W pobliżu znajduje się klub. Organizowane w nim imprezy uprzyjemniają tym lokatorom codzienność.

Z inicjatywy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” na Osiedlu Powstańców Rodowych (Rataje w Poznaniu) powstaje dom, w którym dwa segmenty (około 200 mieszkań) przeznaczone będą dla osób starszych. Ma to nastąpić w 1975 roku, po oddaniu

budynku do użytku. Zapewni się lokatorom opiekę lekarską, w budynku mieścić się będzie stołówka i klub. W przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba, spółdzielnia gotowa jest przeznaczyć dalsze mieszkania dla emerytów.

W skali miasta problem jednak nadal istnieje, zważywszy, że własny kąt zapewniono tylko niewielkiej liczbie osób w wieku starszym. A co z pozostałymi, których nie stać na spółdzielcze mieszkanie?

Na budowę domów rencistów i ich utrzymanie państwo wydaje miliony złotych. Kosztowne są to przedsięwzięcia, a i tak tylko nieliczni — i to z konieczności — mogą znaleźć w nich miejsce. Ostatnio poznańska spółdzielnia mieszkaniowa wystąpiła przed sądem z ciekawą propozycją. Zamiat na budowę domów rencistów proponuje ona przeznaczenie odpowiednich funduszy na wkłady mieszkaniowe dla emerytów. Byłoby to zapomogi bezzwrotne, oczywiście przeznaczane tylko dla tych, których faktycznie nie stać na wpłacenie określonej sumy. Problem ten wart jest dyskusji i przeanalizowania. Sprawa na pewno nie jest do załatwienia od razu, natomiast przy ewentualnej pomocy zakładów pracy możliwa do zrealizowania.

I jeszcze jedno: zapewnienie własnego kąta na starość zależy przede wszystkim od przezorności i zapobiegliwości ludzi zanim jeszcze przejdą na emeryturę. Jest pożądaną także społecznie, aby wiek sędziwy spędzać w godziwych warunkach. Toteż działania podejmowane dla zapewnienia spokojnej starości są po prostu konieczne.

ANNA SIEKIERSKA

SPRAWY POZNAŃSKIE

Wysokie drzewa, kojarzą się niezmiennie z powietrzem, lasem, wakacjami. Tutaj w warunkach miejskich nieczęsto jednak potrafią zachwycić. Przysypałe kurzem, z szarą zielenią ubogą prezentują się w porównaniu ze swoimi rozłożystymi kreniokami spoza miasta. Tutaj, gdzie powietrze przesycone jest gazami często o dużych właściwościach toksycznych, pylami i bakteriami, muszą one nie tylko przystosować się do tak niekorzystnego mikroklimatu, ale przede wszystkim tłumić hałas, wzmagać wilgotność, dostarczać tlenu.

I tak już trudne warunki wegetacji drzew ulicznych w osobą katastrofalny pogorzyła zima 1969/70. Jej to następstwem była „wczesna jesień” w połowie lipca 1970 roku. Drzewa w wielu punktach miasta (że wymienię tutaj choćby aleję Wielkopolską, czy okolice Opery) zaczęły żółknąć, liście zwijać się i opadać, pozostawiając suche i nagie gałęzie. Zaniepokoiło to poważnie ogrodników, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, aby tak masowo umierały lipy, klony, kasztany. Poznań stracił wówczas ponad 1 200 roslin okazywanych, a 2 000 drzew nadal choruje.

Dzisiaj wiadomo, że przyczyną ginięcia ich było wysypywanie na obłożone ulice chloru sodu. W konsekwencji doszło do zachwiania naturalnych warunków w przyulicznych glebach. Choroba zaatakowała głównie głębokie korzenie (stad też mniejsze straty wśród krzewów), a drzewa dotknięte chlorozą (bo tak nazwano ten stan chorobowy), nie mogły pobierać wody i ginęły na skutek zasuszenia.

Batalia o wysokie drzewa

Czy chloroza drzew jest uleczalna? Owszem, podejmowano w różnych miastach Polski próby lecznicze: odkopywanie i przepłukiwanie wodą przesyconą ziemią, spryskiwanie korzeni wysokimi dawkami środków mineralnych. Są to jednak zabiegi bardzo kosztowne, a przy tym, jak w każdej terapii, nie można rezygnować z pozytywnych ich skutków.

Zdawać by się mogło postronemu obserwatorowi, że czas zakończyć rozpamiętywanie tego co było, a lepiej zabrać się do likwidowania skutków przesylenia i rozpoczęcia uzupełnienia drzewostanu, w miejscach dotkniętych chorobą. Trzeba więc powiedzieć, że myliłby się ten, kto sądzi, że jest inaczej. Batalia o wysokie drzewa trwa. Na razie jednak daleko do momentu, nim one zasusną. Bowiem zżubne skutki soli jeszcze dają o sobie znać. I potrzeba lat całych, wielu opadów deszczu i śniegu, aby ziemia oczyściła się ze szkodliwych substancji. Właśnie ustalenie, gdzie i w jakim stopniu przejawia się zasołowanie ziemi w pasach przyulicznych, jest pierwszym zadaniem jakie trzeba wykonać. Badania nad tym zagadnieniem prowadzi na zlecenie Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni — Instytut Gleboznawstwa i Chemii Rolnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Naukowcy obserwują glebę uliczną, zmieniając do ustalenia kiedy ta ziemia przestanie być szkodliwa dla roślin i umożliwi ponowne zadziwienie. Prace są zaawansowane, tak że prawdopodobnie wyniki badań jeszcze w tym roku przedłożone zostaną Zarządowi Zieleni.

Aby jednak nie tracić czasu, prowadzi się równoległe badania nad doбором roślin odpowiednich dla miejskich warunków bioklimatycznych. Ci sami naukowcy pracują nad ustaleniem zestawu roślin, który nadawać się będzie do okrywania wysepek komunikacyjnych (nie każda trawa się

do tego nadaje), a także dla urządzania „zielonych dywanów” w cieniistych warunkach parkowych.

Odrębna grupa zagadnień wiąże się z kwestią drzew i ozdobnych krzewów iglastych. Tych w Poznaniu jest bardzo mało, rzec można coraz mniej, a głównym ich wrogiem są nasi czworonożni przyjaciele. Nieomal każde drzewo iglaste (z wyjątkiem cisu i kosodrzewiny) ginie jeśli zostanie „podlane” przez kilka psów. Sprawa do załatwienia stała się i tutaj ustalanie takich gatunków drzew i krzewów iglastych, które potrafią przetrwać żyć również to utrudnienie. Zadania tego podjęła się Pracownia Dendrologii Instytutu Produkcji Ogrodniczej.

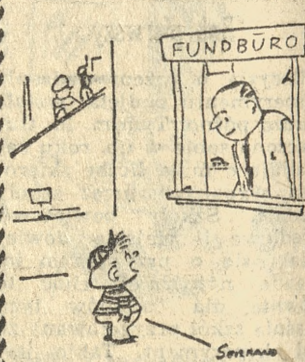
Podjęmuje się więc starania aby miasto mogło nadal szczycić się mianem zielonego. Oczekiwanie na wyniki tak szeroko zakrojonych badań, nie wyklucza bieżącej działalności. Co roku setki, a nawet tysiące drzew wysadza się w różnych rejonach Poznania. Oczywiście daleko im jeszcze do wysokich drzew, które radzi byśmy widzieć. Sądzi się z reguły drzewka trzyletnie. I tu nasuwa się pytanie: czy nie można by pójść wzorem wielu miast zagranicznych, a również Warszawy i rozpocząć sadzenia i przesadzania drzew dorosłych?

— Można, owszem — odpowiedział na to pytanie inż. Bernard Lisia, wicedyrektor Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni. — Mamy opracowaną technikę, dysponujemy odpowiednim sprzętem, brak nam tylko funduszu i ludzi.

Cóż, możliwości są. Czy jednak batalia o wysokie drzewa zakończy się pomyślnie?

JOLANTA LENARTOWICZ

HUMOR I SATYRA



W Biurze Rzeczy Znalezione: Czy są tu także mamy, które się zgubiły!

ADELAJDA WĘGŁOWSKA Zakrzewo

W dniu swych imienin czuję się w miejscu pracy fatalnie. Nie lubię być ośrodkiem zainteresowania. Nie cierpię imieninowej karuzeli, w której serdeczności splotają na nas według kalendarzowej kolejki i wyrażają się składnym upominkiem, z którym nie zawsze wiem, co zrobić. Ja nie mam odwagi przerwać tego zaczerpniętego kregu. A wolałabym naprawdę żeby dzień imienin pozostawiono każdemu jako ważną, ale przecież o sobistą i prywatną sprawę.

A. S.

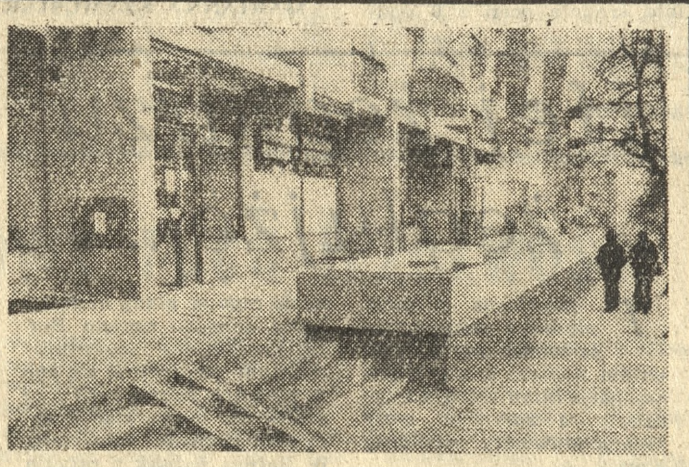
Blaszkowski, Kalisz

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Ze strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Efektowna architektura

W Poznaniu powstaje coraz więcej pięknych domów. Jeden z nich przy ul. Jerzego wyróżnia się efektowną architekturą.

Fot. — K. Przychodźki



dy chciałam zerwać z tym zwycajem, zostałam nazwana sknerą.

KRYSTYNA L. Mogilno (nr 2654)

Kawki pije się w instytucjach prawie co dzień. Po co więc ten alarm o imie niny? Dziwię się tylko, że ludziom sprawia przyjemność od bieranie prezentu za sumę do kładnie taką samą za jaką kupują prezenty kolegom.

TADEUSZ G. Poznań

Spróbujcie się wylamać z imieninowego terroru. Nie pomogą żadne argumenty, okrzykną was kutwą. Każdego miesiąca potulnie odkładam złotówki na imieninowe prezenty. Wyizolowanie ze środowiska kosztuje drożej.

ANNA W. Koło

Sądzę, że jest to paskudny i płytki zwyczaj, którego zdecydowanie należy się pozbyć, wyeliminować z naszego życia społecznego, bo utrudnia i zakłóca pracę — zwłaszcza w urzędach i instytucjach.

Ponadto ten „imieninowy terror” ma wydźwięk negatywny: społeczny i ideologiczny. Rozwijają bowiem i ugruntowują formy i postawy dyktatorstwa i kacykowania.

Z imieninami w pracy powinien podjąć skuteczną walkę organizacje partyjne, zawodowe, społeczne i młodzieżowe.

T. POPIEL (nr 2641)

Bardzo lubię imieninowy nastrój, kwiaty, prezenty. Czy nie lepiej jest, gdy współpracownicy kupią prezent, który będzie mi się podobał niż bezużyteczny np. o braz? Piszę w waszych publikacjach, że zamierzam życie towarzyskie, a oburzacie się na imieniny. Nie rozumiem.

MARIOLA S. Konin

Dla mnie zbieranie składki na imieninowe prezenty dla kierownika, starszego referenta pachnie łapownictwem. Przecież daje się składkę myśląc o awansie. Jeżeli ktoś ma ochotę i stać go na to, niech po pracy zaprosi gości do swego domu, kawiarni, restauracji. Nie urządza my imienin w miejscu pracy.

WŁADYSŁAW F. Poznań

Na temat „imieninowego terroru” praktykowane go nie tylko w gronie rodziny, sąsiadów, ale i współpracowników i nie tylko w miejscu zamieszkania, ale i w miejscu pracy, strach mówić, a tym bardziej pisać, żeby cza-

sami nie dostać się na „ludzką jezyki”.

Uważam, że więcej jest przeciwników, aniżeli zwolenników imieninowego zwyczaju i nie jeden pierwszy w swoim gronie miałby chęć wreszcie wylamać się z tego „obrędu imieninowego”, ale brak mu cywilnej odwagi. Uważam, że gościnne przyjęcie jest najprzejawniejsze gdy jest niespodzianką, a więc bezokazyjne i przede wszystkim bezinteresowne.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF

Poznań

Pani Redaktor ma na pewno rację i podjęła słuszną temat. Chciałabym jednak przyznać się, że ja za zdradzę tym, co są narażeni na ten „terror”. Jestem kobietą niepracującą, niemal samotną. Rzadko kto pamięta o moich imieninach, a ja też nie parzę mam komu składać życzenia imieninowe.

URSZULA Z. Poznań

Krepujące bardzo jest obliczanie serdeczności. To znaczy, każdy chętnie da symboliczny prezent imieninowy komuś, kogo się lubi. Póller zwałabym tu z autorką felietonu, nie widzę nic w tym złego, że po godzinach pracy ludzie, którzy razem pracują wspólnie wypiją imieninową kawę. Nie musi to być zaraz ob-

Jeszcze o meczu Anglia - Polska

Wielki sukces na Wembley i awans polskich piłkarzy do przyszłorocznych finałów mistrzostw świata — który z tak ogromną, spontaniczną radością został przyjęty w naszym kraju — odbił się szerokim echem na całym świecie. Jest to przecież pierwszy wypadek niekwalifikowania się Anglii do finałów.

W ANGLII — WIELKI SZOK

Już same tytuły w czwartkowej prasie angielskiej mówią o wielkim szoku, jaki przeżywa Anglia po porażce — bo tylko tak traktowany jest remisowy wynik meczu. „Koniec świata” — „Anglia wyeliminowana z wielkiego pucharu” (The Sun), „Anglia za burtą, a co teraz z sir Alfem?” (Daily Mail), „Hunter tonie w łodzi” (Times) — to tylko niektóre z bardziej ekspresyjnych zwrotów. Korespondenci londyńscy przytaczali jeszcze i takie, jak: „Zegnaj Monachium”, „Shilton płacze” itp.

UZNAWIE DLA POLSKIEJ DRUŻYNY

W sprawozdaniach sportowych zagranicznych czasopism znalazło się wiele słów uznania dla polskich piłkarzy. Nie brak tego również w angielskiej prasie. Z wielkim uznaniem o Polakach wyraża się „Times”, a zwłaszcza o postawie naszej defensywy i grze Jana Tomaszewskiego w bramce. Francuski dziennik sportowy „L'Equipe” podkreśla niezwykłą ambicję polskiego zespołu, jego zimną krew i przebiegłość. W prasie CSRS większość dzienników zwraca uwagę na znakomitą grę obu zespołów, sprytną i opartą na postawie naszych obrońców, a sprawozdawcy nie znajdują wprost słów pochwały dla polskiego bramkarza. „Polacy potwierdzili, iż ich zwycięstwo na olimpiadzie nie było dziełem przypadku, a polska drużyna stała się znakomitą drużyną i potrafiła uzyskać wynik remisowy bez naj-

lepszego swego strzelca, Lubanickiego” — pisał „Czeskosłowacki Sport”. Człowiek komentator piłkarskiej prasy włoskiej, Giompe Roldani na łamach „Gazzetta dello Sport” stwierdził: „Polacy słusznie znaleźli się w finale piłkarskich mistrzostw świata. To bez wątpienia silna, dobrze przygotowana i ambitna drużyna, zdecydowanie przewyższająca aktualną reprezentację Anglii”.

Obszerne relacje z meczu Polska — Anglia przyniosły czwartkowe wydanie „L'Equipe”. Takiego futbolu londyński stadion Wembley nie oglądał już od wielu lat — pisze korespondent z Londynu.

TEN WSPANIAŁY BRAMKARZ...

Tomaszewski miał w środę swój wielki dzień, nie więc dziwnego, że zachwycił swą grą. Sprawozdawca angielskiej telewizji mówił: „To cudowny, wspaniały, fenomenalny zawodnik”. Francuski dziennik „L'Equipe” nazwał go „diabłem, który dokonywał cudów, wypalając wszystkie piłki”. Włoska gazeta „Il Messaggero” obwieszcza: „To on podpisał paszport polskiej piłki nożnej na mistrzostwa świata w Monachium”. Pochwały dla Tomaszewskiego widać się jednak zawsze z wyjątkiem oceną poziomu gry całej polskiej drużyny. (kos)

II LIGA PIŁKARSKA

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej rozegrał w Krakowie Hutnik wygrał ze Stocznikiem Gdańsk 2:1.

PAP

Kolejna próba piłkarzy

Trudne zadanie Warty

Zaledwie trzy dni odpoczynku mają polscy piłkarze, po niezwykle trudnym meczu na Wembley. Już w niedziele team trenera Górskiego, zmierzy się w Dublinie z jedenastką Irlandii w meczu towarzyskim.

Ze względu na osłabienie czołowych drużyn ekstraklasą brakiem kadrowych, w nadchodzący niedziela rozegrane zostaną tylko dwa mecze mistrzowskie w I lidze. W Bytomiu miejscowa Polonia grać będzie z Zagłębiem Wałbrzych, a w Opolu Odra zmierzy się z Szombierkami.

Kierownictwa tych drużyn wykończyły wolny termin na rozegranie spotkań przewidzianych kalendarzem w terminie późniejszym.

Pełną kolejkę spotkań mistrzowskich rozegrają natomiast piłkarze drugiego frontu. Reprezentant Poznania — Warta — wystąpi w Gdyni, gdzie zmierzy się z drużyną, na swym terenie bardzo groźną — Arką. Zwycięski pojedynek „zielonych” z czołowym zespołem II ligi — Motorem, walczy nieco utuchy

Jesienny rajd kolarzy

Ponad 100 pracowników PKP i 22 harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Ostrowie, stanęło na starcie, rajdu turystycznego do Mikstatu Las w powiecie ostrzeszowskim. Podczas rajdu 35 drużyn musiało wykazać się umiejętnościami strzeleckimi i znajomością z dziedziny topografii.

Drużynowe zwycięstwo odniósł pierwszy zespół Lokomotywni przed drugim zespołem kolarzy tej jednostki i zawodnikami z Liceum Ogólnokształcącego w Odolanowie. (tl)

w serca kibiców poznańskiej jedenastki. Mamy nadzieję, że i w tym meczu piłkarze Warty zechcą pokazać się z jak najlepszej strony, a wtedy zdobycie jednego punktu z pewnością będzie w zasięgu możliwości poznańskiego zespołu.

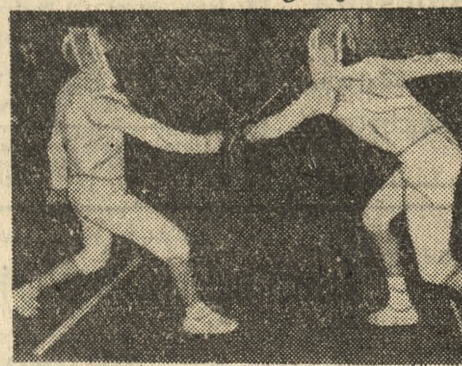
W pozostałych spotkaniach grupy północnej grać będą: Lechia — Lublinianka, Motor — Gwardia, Stomil — Arkonia, Widzew — Urus, Włókniarz — Hutnik, Zawisza — Stocznikowiec. Już dzisiaj odbędzie się mecz Avii z Bałtykiem.

Coraz bardziej zaciera staje się walka o czołowe pozycje w klasie

okręgowej, gdzie do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze pięć kolejek spotkań. Najbliższą niedzielą nie powinna jednak wnieść poważniejszych zmian w górze tabeli, gdyż Olimpia, Polonia Poznań i Warta II grają u siebie i są raczej faworytami spotkań. Olimpia zmierzy się z MZKS-em Rawicz, Polonia z Kanią Gostynią, a Warta II z Polonia Leszno.

A oto zestaw par w pozostałych pojedynkach o mistrzostwo klasy okręgowej. Włókniarz Kalisz — Błękitni Wronki, Grunwald — Nośce Czarnków, Tur Turek — Obrab Kościan, Ostrovia — Lech II, Calisia — Proсна, Zagłębie Konin — Przemysław, Stella — Sparta Szamotuły. (zb)

Pawłowski zwycięża w Poznaniu



Fot. — K. Przychodźki

W Poznaniu rozpoczął się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w szermierce. W pierwszym dniu odbyły się walki szablistów, w których triumfował Jerzy Pawłowski. Znakomity szablista (na zdjęciu z lewej), przegrał w finale tylko jedną walkę z Nowarą.

Po zakończeniu mistrzostw Europy koszykarzy, które w tym roku odbyły się w Hiszpanii, w całej polskiej prasie, sportowej i codziennej, rozgorzała zacięta dyskusja na temat przyczyn tak katastrofalnej porażki naszej reprezentacji, która zajęła ostatnie miejsce. Co prawda wielki mecz na stadionie Wembley, zepchnął sprawy koszykówki na plan dalszy, niemniej w koszykarskim świecie sporo się nadal mówi o hiszpańskim niewypale.

Wielu fachowców, zwłaszcza tych którzy nie mieli okazji oglądać bezpośrednio spotkań polskich koszykarzy na hiszpańskich boiskach, stara się obciążyć winą za niepowodzenia trenera naszej kadry W-

Gratulacje od E. Gierka i P. Jaroszewicza

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przelali ekipie polskich piłkarzy telegram, w którym gratulują naszym reprezentantom sukcesu osiągniętego w meczu z Anglią i awansu do finałów mistrzostw świata.



NIEDZIELA 21 X

7.25 — TV Kurs Rolniczy; 8.00 — Przypomnimy, radzimy; 8.10 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9.00 — Dla młodych widzów — Teleranek — „Niewidzialna ręka”; 9.10 — film TVP z serii „Przygody Pana Michała”; 9.20 — „Rodzina na fermie kawowej”; 9.30 — film z serii „Naokoło świata”; 9.40 — „Antena” — informacje o programach telewizyjnych i radiowych; 10.05 — „W starym kinie”; 10.15 — „W starym kinie”; 10.25 — „Muzy bez efektu” (kolor); 10.30 — „Dziennik”; 10.35 — „Na chłopaki rozum”; 10.45 — „Dla dzieci”; 10.50 — „Piórkami i węglem”; 11.00 — Losowanie Toto-Lotka; 11.15 — Interduty; 11.25 — „A w nie dzieje jest zabawa” — wiodący z cyklu: „Dawne śpiewy robotników polskich”; 11.30 — Reż. Tadeusz Woronkiewicz (kolor); 11.45 — „Na łow”; 11.55 — myśliwski program rozrywkowo-quizowy; 12.05 — Reportaż; 12.15 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 12.30 — „Prosto z Polski”; 12.40 — program publicystyczny przed I Krajową Konferencją Partijną; 12.45 — „Kuzynka Bletka”; 12.50 — film serjny prod. angielskiej, odc. V pt. „Aniol rodziny” (kolor); 12.55 — „Ewa i Małgosia przedstawiają”; 13.00 — Reż. Ja-

Koszykówka

Sezon niespodzianek?

tołda Zagórskiego. Niedwuznacznie dają oni do zrozumienia, że obecnie stosowany system przygotowań naszej reprezentacji do poważnych turniejów, a polegający na wielomiesięcznych grupowaniach, nie daje egzaminu. Uwagi może i słuszne, ale nie należy zapominać, że nie zawsze można polegać na przygotowaniach kadrowców w oparciu o kluby, o czym mogliśmy się już wielokrotnie przekonać, nie tylko zresztą na przykładzie koszykówki, ale i innych dyscyplin sportowych. Po prostu trenerzy klubowi obciążeni wieloma obowiązkami, nie zawsze są w stanie zadbać o indywidualny trening kadrowców. Naturalnie jest to tylko jeden z elementów nurtujących polską koszykówkę, która w ostatnich latach generalnie obniżyła „swoje loty”. Na taki stan rzeczy ma niewątpliwie wpływ, nie najlepsza atmosfera panująca w centralnych władzach Polskiego Związku Koszykówki, co znalazło również swoje odbicie w wynikach naszej reprezentacji na ostatnich mistrzostwach Europy.

Już za kilka dni ponownie ujrzymy koszykarzy walczących o punkty, tym razem w ramach kolejnych mistrzostw Polski. Nowy sezon mistrzowski 1973/74 rozpoczyna się 27 bm, z tym, że przedstawieli Poznania w I lidze koszykarzy

— Lech, ma pierwsze mecze rozegrać dopiero 1 i 2 listopada. Otóż w związku z międzynarodowymi występami krakowskiej Wisły, PZKosz powiadomił poznański klub, że przekłada mecze Wisła — Lech na 1 i 2 listopada, zaś następne spotkania mistrzowskie z Lublinianką, kolarze mieliby grać 4 i 5 listopada, a więc w niedzielę i poniedziałek w Lublinie. W ten sposób w ciągu 5 dni koszykarze Lecha muszą grać 4 bardzo ciężkie mecze i to w dodatku na obcym terenie, co stwarza dodatkowe kłopoty ze zwolnieniami zawodników z pracy i ze szkół. Takie postawienie sprawy jest jeszcze jednym dowodem bałaganu panującego w PZKoszu, który traktuje rozgrywki o mistrzostwo Polski, jak jakiś towarzyski turniej.

Ponieważ GKKFiT nie zatwierdził wniosku PZKoszu o rozszerzeniu I ligi koszykarzy do 12 drużyn, o tytuł mistrza Polski na rok 1974 walczyć będzie 10 zespołów. Są to: Legia Warszawa, Wybrzeże Gdańsk,

Spójnia Gdańsk, Polonia Warszawa, Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, Lublinianka Lublin, Resovia Rzeszów, Pogoń Szczecin i Lech Poznań. W zasadzie poza gdańską Spójnią, trudno w tej chwili typować zdecydowanych faworytów do mistrzowskiego tytułu i do spadku. Wszystkie zespoły reprezentują mniej więcej równy poziom i należy się spodziewać, że w czasie zbliżających się rozgrywek, będziemy świadkami wielu zaskakujących nie spodzianek.

Układ terminarza rozgrywek I ligi koszykarzy jest bardzo niekorzystny dla poznańskich lechitów. Pierwsze mecze grają na wyjazdach z Wisłą i ze Śląskiem, potem podejmują u siebie gdańskie Wybrzeże (już z Jurkiewiczem) i znowu wyjeżdżają do niezbyt gościnnej Pogoni Szczecin. Następne mecze to z Polonią w Poznaniu, wyjazd do Śląska, ze Spójnią u siebie, w Rzeszowie z Resovią i na zakończenie I rundy, 22 i 23 grudnia Lech grać będzie w Poznaniu z Legią.

Zespół Lecha pod wodzą trenera Jacka Ponickiego bardzo starannie przygotowywał się do nadchodzących rozgrywek.

Największe kłopoty powodował brak Durejki, który dopiero w październiku dołączył do zespołu, a przecież wiemy, że ma on odgrywać pierwszoplanową rolę w drużynie. Na dodatek w tych dniach wykonały się kłopoty z salą, gdyż w związku z organizowaniem w Poznaniu turnieju klasyfikacyjnym w szermierce, lechici zmuszeni byli trenować w sali przy ul. Matejki. Tam też dzisiaj i w niedzielę grać będą mecze sparingowe z Pogonią Szczecin, pod warunkiem że nie będzie padał deszcz, gdyż wtedy podłoga zalewana jest przez wodę ściekającą poprzez dach (sala przeznaczona jest do rozbiórki). Mimo tych kłopotów liczymy, że podobnie jak to było w latach ubiegłych, również w nadchodzącym sezonie, lechici dostarczą swoim sympatom wiele powodów do zadowolenia. (s)

Czwórmecz żużlowy w Ostrowie

W niedzielę, na nowo wybudowanym stadionie XXX-lecia PRL w Ostrowie, odbędzie się interesujący czwórmecz żużlowy o puchar PZM-otu. Wystąpią w nim drużyny Stali Gorzów, Falubazu Zielona Góra, Unii Leszno i Kolejarza Opolo. W zespole Kolejarza wystąpi aktualny mistrz świata — Jerzy Szczakiel. (tl)

20.15 — „Rzecz o Ludwiku Waryńskim” cz. I pt. „Buntownicy”; 21.20 — 24 godziny; 21.30 — „Twarzą w twarz” — program publicystyczny (na temat dumy jako czynnika integracji narodu); 22.10 — „Sprechen Sie deutsch” (powt. I. l.).

ŚRODA 24 X

1 7.45 — Dziennik; 8.40 — film fabularny; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Harcerski raport”; 17.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 17.25 — Transmisja z meczu piłki nożnej 1/8 pucharu UEFA Ruch Chorzów — Carl Zeiss Jena; 20.30 — Program filmowy; 22.15 — Z cyklu: „Balet”, odc. XII pt. „Przez góry i równiny”; 22.50 — Dziennik i wiadom. sport.

2 16.50 — „Za Odrą, za Łabą” — progr. public.; 17.20 — TV Młodych — „Przyszłość piętnastolatki”; 17.50 — „Liść klonu” odc. I pt. „Kanadyjczyk” — film serjny prod. franc. — kandydaci (kolor); 18.45 — Język francuski (lekcja 4); 20.15 — „Dwa pokolenia” — reportaż Jerzego Strzałkowskiego (udział młodzieży w odbudowie kraju i budowie współczesnej Polski); 20.45 — „Rolnictwo na świecie” — progr. public.; 21.15 — 24 godziny; 21.25 — Teatr Sensacji — „Przyznaje się do winy” — cz. II; 22.25 — „Slim John” (powtór. lekcji 4);

CZWARTEK 25 X

1 10.10 — „Alfred Hitchcock przedstawia” — film prod. USA pt. „Sędzia przysięgły”; 13.35 — TV Kurs Informatyki — „Organizacja i technika przestrzennego działania systemów informatyki”; 14.05 — Matematyka w szkole — Własności dodawania i odejmowania. cz. I; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekrany z brakiem” — w progr. — film „Filipek” z serii pt. — „Stawiam na

Tolka Banana” 17.45 — PKF; 17.55 — Gramy o telewizor — teleturniej; 18.25 — „Muzykują i pracują”; 18.45 — „Kwadrans akademicki”; 20.15 — „Alfred Hitchcock przedstawia” — film prod. USA pt. „Sędzia przysięgły”; 21.05 — „Rodzina” — progr. public.; 21.35 — „Ekspress nr 37”; 22.05 — Informacje — Towary — Propozycje; 22.25 — Dziennik i wiad. sport.

2 17.25 — „Ich wizja świata” — z cyklu: „Kolorowe spotkania” (kolor); 18.00 — „Leningradzkie melodie” — progr. rozrywk. (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 3); 20.15 — „Jazz Jamboree” — transmisja koncertu inauguracyjnego z Salu Kongresowej w Warszawie (kolor); 21.45 — 24 godziny; 21.55 — „Źródło Egnar” — film fab. prod. radz. 23.20 — Język francuski (powtór. lekcji 4).

PIĄTEK 26 X

1 10.00 — „Źródło Egnar” — film prod. radz.; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telestora”; 16.55 — „Szalejące kartki” — film z serii „Przygody Buratino”; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.50 — „Teleskop”; 18.10 — Tygodnik Informacyjny Młodych; 18.25 — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 20.15 — Spotkanie z Bernardem Ładysławem; 20.45 — „Panorama” — tygodnik public.; 21.25 — Teatr TV — Mikołaj Gogol — „Gracze”; 22.45 — „Konsylium” cz. II; 23.00 — Dziennik i wiad. sport.

2 16.50 — TV Kurs Informatyki — „Organizacja i technika przestrzennego działania systemów informatycznych”; 17.20 — Telewizyjna Giełda Wynalazków; 18.00 — „Dźwięk i obraz”; 18.15 — Słynne obrazy na tle muzyki Giovanniego Battisty Pergolesiego, Jana Sebastiana Bacha i Antonia Vivaldiego. (Program TV NRD); 18.20 — Militaria, Obrońność, Nowoczesność. (Rola, miejsce i znaczenie WAP); 18.50 — „Sprechen Sie

deutsch” — jez. niemiecki (lekcja 2); 20.15 — „Glob”; 20.45 — „Rzecz o Ludwiku Waryńskim” cz. II — „Proletariat”; 21.50 — 24 godziny; 22.00 — Język rosyjski — (powtór. lekcji 3).

SOBOTA 27 X

1 10.00 — „Na granicy życia i śmierci” — film fab. prod. USA; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Telewizja Młodych — „Bilet”; 17.40 — „Spotkanie z przyrodą”; 18.05 — Turystyka i wypoczynek; 18.35 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 42 (kolor); 20.15 — „Na granicy życia i śmierci” — film fab. prod. USA; 21.40 — „Drugie telewizyjne spotkanie z balladą”; 22.00 — widowisko estradowe; 22.40 — Dziennik i wiad. sport; 23.05 — „Caterina Valente w Olimpi” — franc. progr. rozrywk. (kolor).

2 16.55 — „Po drugiej stronie Bałtyku” — progr. public.; 17.25 — Polski Film Dokumentalny — „Łódzkie dokumenty”; „Rok 1905”; „Łódź 500”. (Prowadzi Aleksander Nieśmiałek); 18.05 — „Lubna Hermanowa” — program TV CSRS; 18.50 — Z serii „Świat wczorajszys dzis” — odc. 3 pt. „Zaczarowane miasto”; 19.05 — „Czarodziejska Alhambra” — dok. filmy prod. amerykańsk.; 20.15 — „Pasje Józefa Elsnara”; 21.00 — „Ludzie nauki” — prof. Prusewicz; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Nie znamy się, ale...” — film fab. prod. angielsk. (kolor);

NIEDZIELA 28 X

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnimy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9.00 — Dla młodych widzów — „Teleranek”; 9.10 — TV Klub Śmiały — „Komediant stany”; 9.20 — film z serii „Przygody Pana Michała”; 9.30 — Wizyta — „Różowa pantera”; film pt. „Bu-

KIN

W PUSTYNI I W PUSZCZY” — jest piątą z kolei (po „Szkicach węglem”, „Krzyżakach”, „Panu Wołodyjowskim” i noweli telewizyjnej „Komedia po mylek”) ekranizacją dzieł Sienkiewicza. Przygotowano ją również w wersji telewizyjnej jako siedem półgodzinnnych odcinków.

Ekranizacja tej powieści nie należała do łatwych. Wbrew pozorom niełatwo było oddać plastyczność dzieła i jego największy walor — narrację. Należało również dokonać niezbędnych korekt historycznych, poprawić pewne Sienkiewiczowskie niezgodności. Trudności te odstrąszyli wielu innych realizatorów. Próby sfilmowania „W pustyni i w puszczy” podejmowały kinematografie amerykańska, włoska i niemiecka — wycofały się jednak z tego zamiaru przed rozpoczęciem zdjęć.

Zdjęcia do polskiej ekranizacji w reżyserii Władysława Ślesickiego poprzedziły dwie wypawy rozpoznawcze do Afryki. Realizowano je w Egipcie (Kairze i Assuanie) w Sudanie (Chartumie Dillingu i Jubie) oraz w Bułgarii. Otrzymało w rezultacie obrazy bardzo udane, stanowiące jedną z największych wartości filmu.

Główne role Sławomir Tarkowski go i Nel Rawlison odgrywają uczniowie łódzkich szkół: Tomasz Mędrzak i Monika Rosca, w pozostałych rolach udział biorą: Edmund Fetting, Stanisław Jasu kiewicz, Jerzy Kamas, Zygmunt Maciejewski i inni.

„KLUTE” — to barwny, szerokoekranowy dramat kryminalny produkcji amerykańskiej. Film zrealizowany dwa lata temu przez Alana J. Pakule przyniósł olbrzymi sukces odwrócy pierwszy planowej roli, którą jest Jane Fonda. Otrzymała ona za swą kreację „Oscara” w 1971 roku oraz „Złoty Globus” — nagrodę Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Hollywood.

Treść filmu z pozoru banalna: prywatny defektyw John Klute prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia Thomasa Grunemana. Pierwsze swe kroki kieruje do Bree Daniel, kobiety o nie najsurowszych obyczajach. Powoli z okrucich wspomnień wyłania się postać poszukiwanego, niebezpiecznego zbrojnika, a może nawet mordercy. Koniec typowy: przestępca zdemaskowany, sprawiedliwość triumfuje. (ask)

dowa domu” — Zrobó to sam; 10.20 — „W starym kinie”; 10.30 — „King Kong” — film archiwalny prod. amerykańsk.; 12 — Dziennik; 12.15 — Turniej kapel, instrumentalistów i śpiewaków ludowych — „Milec 73” (kolor); 13.15 — Przemiany; 13.44 — Dla dzieci — Krakowski Teatr Baśni — „Ptak Cezariusz”; 14.05 — Janina Porazińska; 14.35 — „Radar” — wojskowy magazyn filmowy; 14.45 — Losowanie Toto-Lotka; 16.05 — Piosenka dla Ciebie; 16.55 — „Aby człowiek zrozumiał człowieka” — reportaż filmowy (kolor); 16.30 — „Tele-echo”; 17.30 — „Kryteria” — felieton Władysława Loranca (kolor); 17.45 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.15 — „Wyzwolenie” — cz. I pt. „Ognisty luk” — film fab. prod. radz. (kolor); 21.50 — PKF; 22 — Magazyn sportowy; 22.30 — Jan Tadeusz Stanisławski — recital autorsko-aktorski.

2 14.40 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych; 15.15 — Dla młodych widzów — Sport i zabawa — program TV NRD; 16.15 — „Minerzy podniebnych dróg” — cz. IV (ostatnia) film fab. prod. radz.; 17.20 — „Drewniane miasteczka — Ocalić od zapomnienia — progr. public. (kolor); 17.50 — Z cyklu filmy Jerzego Passendorfera — „Zerwany most” — film fab. prod. polskiej; 21.15 — „Jazz Jamboree” — transmisja koncertu finałowego z Salu Kongresowej w Warszawie; 21.30 (w przerwie koncertu) — Ksenofont — „Wiedź, że nie nie wiesz”; CODZIENNIE w programie I i 2 o godz. 19.20 — Dobranie i Dziennik lub „Monitor”. Ponadto w programie I: TV Technikum Rolnicze, w poniedziałek, środę i czwartek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20 a w sobotę o 14.20. Programy dla szkół: w środę o godz. 10-tej, we czwartek o 11.05, a w sobotę o 12-tej.

(tt)



Uwaga!

WPTO — modnie ubiera

• KONFEKCJĘ

• DZIEWIARSTWO

• TEKSTYLIA

• GALANTERIE

na sezon jesienno-zimowy

NAJKORZYSTNIEJ KUPISZ W SKŁEPACH

**WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWEGO**

na terenie miasta Poznania i województwa.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!
7514-K1

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam platformę 5-tonową. Marian Strojny — Dąbrowice, pow. Poznań. 10134g

Sprzedam motocykl K-750 z przyczepą. Inżynierska 11B m. 1. 10283g

Węgierski komplet: kana potapczan i dwa fotele — prawie nowe, sprzedam. Telefon 67-53-64. 10104g

Akordeon 8-basowy, zagraniczny, — okazynie sprzedam. Naramowicka 28 m. 3. 10206g

Sprzedam krzewy róż. Ul. Rydyńska, przy dworcu Dębic. 9735g

Sprzedam nowy kożuch — damski i męski. Telefon 627-99, po godz. 18. 9079g

Sprzedam futro damskie poliflex węgierski, 7.000, — zł. Karwowskiego 8 m. 7, od 16. 10227g

Sprzedam krzewy róż. Poznań, Opolska 11 m. 4, od godz. 16, tel. 216-53. 10191g

Dachówkę, belki porożbiorkowe — sprzedam. Telefon 67-42-76. 10302g

Gazetę tanio sprzedam. Os. Wielkiego Października 8c m. 22. 10245g

Sprzedam znaczki polskie niestemplowane — całość 1963-1971. Telefon 713-32. 10152g

Sprzedam piec do c. o., stalowy 12 m². Władysław Ziemek, Kościan, Powst. Wielkopolskich 4. 922p

Sprzedam garaż demontowany. Poznań, ul. Strzecha 30, godz. 16-17. 10167g

Sprzedam wózek głęboki. Tel. 66-65-77. 10179g

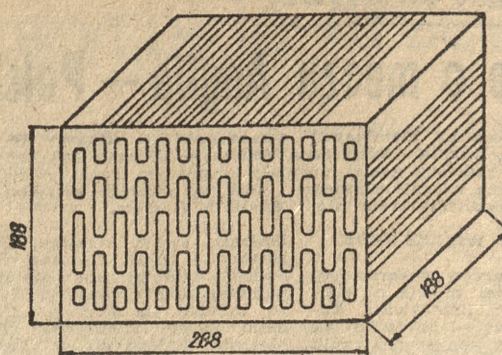
Sprzedam garaż blaszany. Telefon 517-03, godz. 17-22. 10175g

Dwa łóżka ciemny orzech, 2 nocne stoliki, toaletkę i szafę kuchenną, sprzedam. Marosz, ul. Wawrzyniaka 9 m. 7, Poznań. 10243g

Sprzedam palnik na ropę, c. o., produkcji szwedzkiej — pełna automatyzacja. Antoni Dec, Środa Wlkp., Kórnicka 43 (obok wodociągu). 10190g

"Vistram" kaletniczy i konfekcyjny, wysokiej jakości, o szerokości 140 cm, cena za 1 mb 160 zł oraz Vistram na gąbce o szerokości 140 cm — sprzedaje: Zakład Powlekania Tkanin, Katowice - Ochoc, Obr. Stalingradu 16, tel. 52-88-49, Gerda Łuków. 2386-K2

CEGLA SZCZELINÓWKA SZ-32/20



O WYMIARACH 288 × 188 × 188 MM

- ♦ równa jest objętościowo 5,2 jednostki cegły tradycyjnej
 - ♦ zastępuje 6,8 cegły tradycyjnej
 - ♦ odznacza się dobrą izolacyjnością cieplną
 - ♦ może być zastosowana do wznoszenia ścian zewnętrznych i wewnętrznych
 - ♦ orientacyjny koszt 1 m² ściany (bez generalii) wynosi 185,— zł, natomiast z tradycyjnej cegły 335,— złotych.
- Koszt. 1.000 sztuk = 5.590,— zł loco zakład produkcyjny.
- Sprzedaż bez ograniczeń do 30. XI. 1973 r., po warunkiem odbioru transportem własnym nabywcy z cegielni Przysieka Polska, pow. Kościan.

Zamówienia przyjmują: GS, WPHO oraz Dział Zbytu Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ulica Konfederacka Barak 5, tel. 67-20-15. 75861K1

Praca • Nauka

Pomoc do dziecka — potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Rutkowskiego 43c m. 10. 10079g

Warsztat ślusarsko - tokarski, przyjmie dwóch uczniów. Poznań, Dąbrowskiego 231. 9370g

Sprzątaczkę — potrzebną na kilka godzin w tygodniu. Zgłoszenia: telefon 527-84, Poznań. 10296g

Przyjmę dozorstwo z pałaniem c. o. Warunek — mieszkanie. Suterena — kluczona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10146g

Pomoc do małego dziecka na cztery dni w tygodniu — zatrudnię. Osiedle Wielkiego Października, blok 1c m. 24. 10149g

Czysta, uczciwa, umiejąca gotować — przyjmie prace jako pomoc domowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 921p.

Krawcy samodzielni, potrzebni. Praca stała. Łukaszczyca 6. 10165g

Pani zajmie się gospodarstwem domowym, samotnej osoby lub małym dzieckiem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10170g.

Fryzjerka potrzebna, dobra siła, posada stała. Hetmańska 28, tel. 66-445. 10173g

Na dozorstwo, dwa pokoje z kuchnią, potrzebny dozorca, konieczne z pomieszczeniem zastępczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10183g.

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „METALPLAST” — Oborniki Wlkp., (Zakład kat. „A”) zatrudni:

- magistrów ekonomii na stanowiska kierownicze,
- inżynierów budowlanych — konstruktorów,
- oficera pożarnictwa do objęcia samodzielnego stanowiska starszego inspektora d/s bezpieczeństwa p.pożarowego.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem: 64-600 Oborniki Wlkp. ul. Powstańców Wielkopolskich nr 53, tel. 589.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu województwa poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 2720 K2

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I stopnia w ŚWIEBODZINIE, ul. Sulechowska 5, (tel. 40-58)

zatrudni zaraz — nauczyciela (nauczycielkę) gry na fortepianie lub teoretyka. Zgłoszenia należy kierować pod w/w adresem. 2718 K2

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu — zatrudni zaraz pracowników na terenie Poznania i pow. poznańskiego:

- kobiety do pracy przy wyrobach mrożonych,
- pracowników przeładunkowych,
- dezynfektorów,
- majstrów produkcji,
- technika d/s opakowań.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienicka 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet do wyrobów mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwatery prywatnych. 7443-K1

**Zawiadamiamy, że z dniem 1 października 1973 roku
zostało utworzone**

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO

z siedzibą Zarządu — 61-807 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50

(skrytka pocztowa — 60-967 Poznań), telefon centrala 622-51, sekretariat 555-33.

W SKŁAD PRZEDSIĘBIORSTWA WCHODZĄ NASTĘPUJĄCE ODDZIAŁY:

♦ ODDZIAŁ ARTYKUŁÓW OGÓLNOŚPOŻYWCZYCH —

(dawniej MHD Artykułami Spożywczymi)
— z siedzibą dyrekcji — 61-737 Poznań, ul. 27 Grudnia nr 13,
— telefon: centrala 576-41, sekretariat 659-35,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4073.

♦ ODDZIAŁ MIĘSNY —

(dawniej Miejski Handel Mięsem)
— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 45,
— telefon: centrala 595-39, sekretariat 545-12,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4077.

♦ ODDZIAŁ OBROTU MAGAZYNOWEGO —

(dawniej Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego)
— z siedzibą dyrekcji — 60-476 Poznań, ul. Druskienicka 8/10,
— telefon: centrala 444-51, sekretariat 454-53,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4007.

♦ ZAKŁAD INWENTARYZACJI —

(dawniej Zakład Inwentaryzacji przy PZPH)
— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50,
— telefon: centrala 622-51, sekretariat 560-03,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4038.

♦ ZAKŁAD ODBIORU JAKOŚCIOWEGO TOWARÓW —

(dawniej Zakład Odbioru Jakościowego Towarów przy PZPH)
— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50,
— telefon: centrala 622-51,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4062.

Jednocześnie zawiadamiamy, że agendy dotychczasowego

POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

PRZEJĘŁO

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO.

7559-K1

♦ Samochody

Syrę 103, mało używaną, bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 327-18. 9831g

Sprzedam Fiat 1500 eksp. fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10151g.

Sprzedam Warszawę górnosuworową prawie nową — przebieg 14 tys. km. Leszek Grądzielewski — Uściskowo — folwark, po wiat Oborniki. 10246g

Zastawa rocznik 1966, stan idealny — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10177g.

Sprzedam samochód NSU-1000 S. Oglądać: parking „Merkury”. 10216g

Sprzedam Zastawę 750 w idealnym stanie. Teodor Szwarz, Września, ul. Stowackiego 33. 90p

Sprzedam karoserię Wartburga 312, po wypadku. Majakowski 199. 10275g

Sprzedam Wartburga 353, rocznik 1971. Wiadomość: Gniezno, tel. 24-47, po godzinie 17. 10167g

Sprzedam Syrenę 105, po przebiegu 15.000. Telefon 706-39, po godz. 20. 10171g

Sprzedam Nysę N 59, w dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10214g.

Sprzedam Warszawę 224. Konin, ul. Pionierów 32. 10200g

Sprzedam samochód Wartburg, rok produkcji 1964, stan dobry. Wiry, ul. Łaskowska 3, po godz. 15. 10240g

Sprzedam samochód Warszawę M-20. Tel. 43-21. 10241g

♦ Lokale

Studentka, poszukuje zaraz pokoju (przy rodzinie). Tel. 217-85, chętnie godzinami rannymi lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10284g.

Zamienię 2,5 pokoju (przy należnościach), centrum, II ptr., na 2 wzgl. 3 pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10027g.

Starszemu, poważnemu panu wynajmę luksusowy pokój. Ostrołęka 4. 9256g

Przyjmę panie pracujące na pokój dwuosobowy. Szubińska 18 (Górczyn). 10159g

Września! Pilnie zamienię mieszkanie dwa pokoje, kuchnia c. o., gaz, nowe budownictwo — na mniej, nawet z dozorstwem, stare niewykończony w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Telefon Poznań 589-63, do 15. 10169g

Kupię mieszkanie M-3 lub M-4 typu własnościowego. Telefon 610-78. 10172g

Zamienię 2 pokoje, kuchnia c. o., 62 m² — na duży pokój kuchenny, wzięnię 2 małe pokoje, kuchnia c. o., chętnie Jeżyce. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10106g.

♦ Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 4,5 ha, ogród owocowy I ha, ziemia II—III klasy, nadaje się na hodowlę, blisko Poznania, budynki maszynowe, obszerne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10036g.

Sprzedam piętro willi — własnościowe, Poznań — Piatkowo. Z osobnym wejściem, własnym centralnym ogrzewaniem, hydroforem, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, 500 m² ogrodu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9154g.

Dom w parku, nadający się na ośrodek wczasowy, z zabudowaniami gospodarczymi — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10297g.

Kupię działkę budowlaną lub bliźniaczą, okolice Raszyna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10154g

Kupię działkę pod camping, nad jeziorem. Tel. 72-29, po godz. 17. 10226g

Sprzedam działkę w Kaliszu, obok szpitala, o powierzchni 3.300 m², pod uprawę ogrodniczą, możliwość niskiej zabudowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10218g.

♦ Zgubny • Różne

1000 zł nagrody za doprowadzenie psa czarnego cocker spaniela — szuki, zaginionego 13. X. br. U szula Grottel, Promieniasta 16d m. 5. 10226g

Wymiana obcasów, zamków. Obuwie, Siankowski, Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 306-65. 6246g

Abazury wszelkiego rodzaju, wykonuje Pracownia Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42, tel. 52-994. 929g

Dr med. Eugenia Ryglewiczowa, choroby kobiece, wróciła, przyjmuję 15-17, ul. Słowackiego 53, tel. 454-25. 9281g

Dr Paszkowski, specjalista chorób skórnych, wenerycznych — powrócił Poznań, Matejki 51, godz. przyjęć 9-19. 9286g

Wynajmę lokal na elche rzemiosło, najchętniej Wnagrody — Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9456g.

Garaż szukam, okolice Libelta, Inżynierska, Młyńska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10076g.

Garaż z kanałem, obok Rynku Jeżyckiego — oddam zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10102g.

Rozbiórka 5-pokojowego domu, w centrum, oddam zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10184g

Związek Kynologiczny w Polsce, Oddział w Poznaniu — wynajmę transportu do przewozu sprzętu wystawowego na terenie Poznania, w dniach od 4 XI, do 14 XI 1973 r. Zgłoszenia i informacje — Poznań, Czerwonej Armii 27. 10289g

♦ Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matęstwo”, Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 16-19. 7091g

Uwaga — Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Gdynskie Biuro Usług Matrymonialnych „Jutrzenka”. Gdynia, ul. Misyli 35, telefon 21-25-32. Adres pocztowy: 81-08 Gdynia 1, skrytka pocztowa 105. Informacje przesłamy po nadesłaniu oplaty 2 zł 10,—, lub równowartości w znaczkach pocztowych. 7211-10

**DLA WŁAŚCICIELI DOMKÓW JEDNORODZINNYCH
I INDYWIDUALNYCH ROLNIKÓW!**

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE MONTAŻU I KONSERWACJI
INSTALACJI ODGROMOWEJ — WYKONUJE:
**WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA”
60-958 POZNAŃ**

Zakłady usługowe Spółdzielni świadczą również usługi dla ludności — w zakresie:

ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO, ELEKTROMECHANIKI, INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH, STOLARSTWA, MALARSTWA I MECHANIKI SAMOCHODOWEJ.

Informacji udziela administracja Spółdzielni w biurze przy ulicy Sienkiewicza 3 oraz telefonicznie pod numerem 444-37 w godzinach od 7-15 — w soboty od 7-13. 7570-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

— Poznań, ulica Obotrycka 61

ZAWIADAMIA UPRZĘJMIE HODOWCÓW

LISÓW I NOREK — ŻE

PUNKT SKUPU SKÓR LISÓW I NOREK

będzie czynny od dnia 2 listopada 1973 roku

od godziny 7.30 do 14, w soboty od 7.30 do 12

na terenie naszego Przedsiębiorstwa Poznań, ul. Obotrycka 61.

Skupujemy skóry kontraktowane i wolnorynkowe.

7578-K1

ZAWIADOMIENIE WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

W POZNANIU

zawiadamia, iż na podstawie uchwały nr 20/214/73
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z dnia 21. IX. 1973 r.

przejęła z dniem 1 X 1973 r.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „WARZYWA-OWOCE” W POZNANIU

z całością jego aktywów i pasywów oraz zadań w zakresie
skupu, obrotu hurtowego i detalicznego warzywami, owocami
i kwiatami. Zawiadamia się wszystkich dostawców i odbior-
ców Przedsiębiorstwa Państwowego „Warzywa-Owoce”

w Poznaniu, iż rozliczenia dotyczące działalności tego Przed-
siębiorstwa dokonywać będzie w miesiącu październiku 1973 r.
komórka likwidacyjna przy ul. Głogowskiej 218, a następnie
odpowiednie działy Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej
w Poznaniu, przy ul. Druskienickiej 9 i ul. Głogowskiej 218.

Z dniem 1 listopada 1973 r. dla połączonych przedsiębiorstw
będzie jedno konto w NBP III O.M. w Poznaniu

nr 1220-6-3145.

Siedziba Zarządu Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej
mieści się w Poznaniu, ul. Druskienicka 9.

7453-K1

KAŻDY ZŁOŻONY KUPON

„KOZIOŁKÓW”

przybliży Ciebie do samo-
chodu marki „Skoda 100 S”
oraz 500.000 złotych.

7505-K1

Licytacje

Komornik Sądu Powiatowego dla powiatu po-
znańskiego w Poznaniu — podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 23 listopada 1973 roku
o godz. 9 w gmachu Sądu Wojewódzkiego w
Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 32, sala 2 —
odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

— składającej się z budynku mieszkalnego, bu-
dynku gospodarczego i szklarni położonej w
Puszczyku przy ul. Nowej 5 — za cenę
562.000,— zł.

Przystępujący do przetargu winien złożyć re-
kojmię w kwocie 84.300,— zł.

Nieruchomość oszacowano na 843.000,— zł.

7572-K1

Komunikaty

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Po-
znaniu — zawiadamia, że od dnia 21 paździer-
nika 1973 r. — w niedzielę i święta

BĘDĄ KURSOWAŁY

z Poznania Głównego do Osowej Góry

2 POCIĄGI

E nr 842/843 (Poznań Gł., odjazd godz. 10.25 —
Osowa Góra, przyjazd godz. 10.55) i z powrotem

ociąg E nr 844/845 (Osowa Góra, odjazd godzi-
na 11.04 — Poznań Gł. godz. 11.34).

7574-K1

Praca Nauka

Potrzebny pracownik do
gospodarstwa rolnego. Wy-
nagrodzenie dobre. Borzy-
sław Kandulski, poczta
Grodzisk, pow. Nowy To-
myśl.

905p

Kupno Sprzedaż

Sprzedam Ursusa C-45, e-
lektryczny ładowacz obor-
nika, piec c. o. eska 2 m.
Petkus bez sit, kosiarke
konną, śmigówkę, Wła-
dysław Gibowski, Cieśle
Wielkie, poczta Borzyko-
wo, pow. Września. Na
listy nie odpowiadam.

904p

Sprzedam pianino koncer-
towe „Forster” w ideal-
nym stanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8513g.

Sprzedam taksometr Pol-
tax nadający się do ba-
gażówek i taksówek oso-
bowych. Apolinary Pa-
dzierski, Międzyrzecz. Os.
Reymonta 62.

914p

Norczy skóry, garbowane,
szafiry, platyny — sprze-
dam. Poznań — Winogrody,
Kmiecia 29.

9378g

Sprzedam aparat słucho-
wy powietrzny. Walen-
czewska, 64-000 Kościan,
Kościełuski 1 m. 3.

906p

Sprzedam Jawę 350 i 250.
Jerzy Nowak, Murowana
Goślina, ul. Podgórna 17.

911p

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Przykładowej
Poznańskich Zakładów Nawozów
Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA

dotatkowe zapisy uczniów (chłopców)
do klasy I roku szkolnego 1973/74
w zawodzie:

ŚLUSARZ — MECHANIK

bez egzaminów wstępnych. Czas nauki — 3 lata.
Wynagrodzenie miesięczne

— I klasa — 150,— zł

— II klasa — 320,— zł

— III klasa — około 500,— zł

(stawka godzinowa plus premia).

Dotatkowe świadczenia:

— bezpłatny posiłek regeneracyjny

— bezpłatne podręczniki szkolne

— nagrody za konkursy szkolne

— nagrody pieniężne z funduszu zakła-
dowego

— zaliczenie nauki do stażu pracy.

Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w cza-
sie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi
suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym
codziennie dojeżdżać do szkoły, zakład
zapewnia bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka prowadzi
odpłatne obiady w cenie 10,— zł.

Termin zapisów do 15 listopada br.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział
Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Na-
wózów Fosforowych w Luboniu k. Poznania,
nr kodu 62-030. Telefon — Poznań 200-21. wewn.
282, 155, 224. 2680-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

ogłasza nabór kandydatów

do przyuczenia zawodu

— SZKLARZA

— STOLARZA BUDOWLANEGO.

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 do 6
miesięcy.

W czasie trwania kursu uczniowie otrzymują
wynagrodzenie miesięczne i wszystkie upraw-
nienia pracowników w budownictwie — odzież
ochronną, buty robocze, posiłki regeneracyjne
— dla zamieszkałych bezpłatne zakwaterowanie
Po złożeniu egzaminu przedsiębiorstwo za-
pewnia pracę przez cały rok.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła podstawowa

2. Ukończone 18 lat

3. Dobry stan zdrowia

4. Podanie, życiorys.

Chętni są proszeni o zgłoszenie się w Dziale
Pracy i Placy, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 210.

7054-K1

LINGWISTA

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

● ul. Kościuski 10

(róg ulicy Strzeleckiej) — Szkoła Podst. nr 82, tel. 544-75

● ul. Berwińskiego 2/3 — Szkoła Podst. nr 26, tel. 635-71

● al. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podst. nr 65, tel. 532-55

przyjmuje zapisy do grup dodatkowych na naukę

jęz. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego

oraz hiszpańskiego, szwedzkiego i włoskiego —

dla początkujących i zaawansowanych,

jeszcze tylko do 30 października 1973 roku z zastrzeżeniem

wczesniejszego zamknięcia zgłoszeń do grup tymczasem

skompletowanych.

— Ośrodek przy ul. Kościuski nr 10 — prowadzi naukę

w grupach laboratoryjnych i intensywnych.

— Ośrodek przy ul. Berwińskiego 2/3 — prowadzi naukę

w dni powszednie oraz oddzielnie w niedziele na STU-
DIUM NIEDZIELNYM.

— Ośrodek przy al. Stalingradzkiej nr 32/40 — w grupach

intensywnych i przyspieszonych, organizuje także nau-
czanie języków obcych w zakładach pracy.

Sekretariaty Ośrodków czynne codziennie prócz sobót i dni

świętecznych w godzinach od 17—19, Studium Niedzielnego

przy ulicy Berwińskiego — w niedziele w godzinach od 9—12.

6435-K1

Nieruchomości

Willę kupię wygodną, c.o.,
ogród, może być niewy-
kończona, dysponuję nie-
szkaniem komfortowym.
Tel. 67-96-04 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9744g.

Sad owocowy 1,58 ha —
sprzedam. Józefa Piotrow-
ską, Krzywlin, pow. Ko-
ścian, ul. Boh. Stalingradu
nr 11.

Sprzedam działki pod bu-
dowę 500—600 m w Lesz-
nie Wlkp., przy Stadionie
Smoczyka. Adres: Leszno
Wlkp., ul. Karasia 30, tel.
22-27.

Sprzedam dom w Szamo-
tutach. Informacje: Stani-
sław Budyń, Szamotuły,
Rynek 50.

908p

Zguby Różne

Znaleziono dobermana.
Proszę odebrać: Pepel —
Kórnik, Gen. Świerczew-
skiego 49.

913p

Teleradiomechanika — po-
leca naprawy, konserwa-
cje, instalacje — sprzętu
radiotelewizyjnego, ur-
ządzeń nagłośnionych,
nadawczo-odbiorczych, an-
ten. Poznań, Mostowa 15.

9788g

Kupię lub wynajmę garaż
w okolicy między pa-
kiem Kasprzaka a ul. Ryt-
kowskiego. Tel. 615-92 od
16—20.

9384gpr.

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodocią-
gowo — Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Chu-
doby 24, tel. 593-48 — zatrudni zaraz:

— inżyniera budownictwa ogólnego na sta-
nowisko kier. grupy robót,

— technika budownictwa ogólnego, na sta-
nowisko mistrza bud. oraz 3 maszynistów
sprzętu ciężkiego, 5 monterów instalacji
sanit., robotników kopaczy, zbrojarzy,
cieśli i murarzy.

Reflektujemy na kandydatów spoza Poznania
i pow. poznańskiego.

Praca na terenie woj. poznańskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

7297-K1

Spółdzielnia Inwalidów „KROSNO” w Opalen-
icy, ul. Szkolna 1, pow. Nowy Tomyśl — przy-
jmuje zaraz:

— mechanika z wykształceniem wyższym
lub średnim i praktyką na stanowisko
głównego mechanika,

— 2 techników mechaników do działu głów-
nego mechanika,

— chemika z wykształceniem wyższym lub
średnim i praktyką, na stanowisko kie-
rownicze.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informa-
cji udziela Zarząd Spółdzielni — Opalenica,
ul. Szkolna 1, tel. 351-353.

2710-K2

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w By-
tomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmie do pracy
pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat
górników, młodszych górników, robotni-
ków niekwalifikowanych, a do pracy na
powierzchni — fachowców ruchu kolejowe-
go i branży budowlanej.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej
w przemyśle węglowym.

Dla zamieszkałych zakwaterowanie w Do-
mach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Ko-
palni, telefon na 81-22-81, wewn. 653.

2702-K2

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Rejonowy
Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego w Pozna-
niu, ul. Szyperka 3 — zatrudni natychmiast:

1 pracownika na stanowisko starszego in-
spektora d/s inwestycji.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne,
plus co najmniej trzyletnia praktyka na stano-
wisku inwestycyjnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Ka-
drach Zakładu, w godzinach od 7.30 do 15.30,
w soboty do 13.30, tel. 529-62.

7584-K1

† W dniu 17 października 1973 r. zmarł
nagle mój drogi syn, mąż, ojciec i brat,
przeżywszy lat 48

ZYGMUNT MIKOŁAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
20 bm. o godz. 12.50 na Junikowie.

Pograżeni w smutku

matka, żona, córka, bracia i rodzina

Buk, Poznań, Łódź, Ostrów, Biadki.

10228g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 19 października 1973 r. odszedł
od nas na zawsze nasz najdroższy, najuko-
chańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec,
teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżyw-
szy lat 84, śp.

JAN KOZERSKI

emeryt ZNTK, podpor. rezerwy,
powstaniec wielkopolski,

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. (po-
niedziałek) o godz. 14.15 na cmentarzu ju-
nikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Poznań, Kwiatowa 12 m. 4,

Radom.

10286g

† Dnia 19 października 1973 r. zmarł,
opatrzone Sakramentami św., mój naj-
droższy mąż, śp.

TOMASZ TRAWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, ul. Fredry 2 m. 6.

10273g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 18 października 1973 r. zmarła
nagle nasza kochana siostra

ANIELA WLAŻŁAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu sołackim.

W smutku pograżeni

siostry, brat, bratowa i ciocie

Poznań, Nad Wierzbakiem 26 m. 2.

10235g

† W dniu 19 października 1973 r. zasnął
w Bogu nasz najukochańszy mąż, oj-
ciec i teść

TEODOR KASIOR

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka i zięć

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, ul. Bogusławskiego 26 m. 3.

10292g

† Zawiadamiamy, że w dniu 18 paździer-
nika 1973 r. po długich i ciężkich cier-
pieniach, znoszonych z anielską cierpliwo-
ścią, odszedł od nas na zawsze mój naj-
droższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 80

FRANCISZEK JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w głębokim smutku

pograżona

żona z rodziną

Poznań, Kilińskiego 14b m. 12,

dawniej Rybaki.

10267g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 17. X. 1973 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza była długoletnia i ofiarna
pracownica

JANINA UJDA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. X. 1973
roku o godz. 12 na cmentarzu górczyń-
skim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

i współpracownicy

Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu

7567-K1

W dniu 19 października 1973 r. zmarł
w 92 roku życia nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek i pradiadek

JÓZEF LUCKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 22 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na
Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Płomienna 5a m. 7

(dawniej Rataje 74).

10260g

Dnia 18 października 1973 r. zmarł nagle,
namaszczony Olejami św., przeżywszy
lat 89 nasz ukochany ojciec, teść, dziadek
i pradiadek, śp.

WAWRZYN WICHNIAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Jarochońskiego 40 m. 6.

10247g

† Dnia 18 października 1973 r. zasnął
w Bogu nasz najukochańszy ojciec
i dziadek, śp.

STANISŁAW MACIASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu farnym w Gnieźnie.

W smutku pograżona

rodzina

10276g

W smutku pograżona

rodzina

10276g

Czym żywić inwentarz

Na polach zbiera się ostatnie plony jesieni. Pozostały jeszcze buraki cukrowe. Wypasa się resztki poplonów ścierniskowych. W gospodarstwach zabezpiecza się ziemniaki na zimę, okrywa w kopcach lub paruje i kisi w silosach. W większych gospodarstwach uspołeczniionych przy budynkach lub bezpośrednio na polach zakiszono w przyzmac, silosach i kurhanach setki ton pasz soczystych, głównie kukurydzy.

Tej jesieni wykazywano wielką zapobiegliwość w przy gotowaniu pasz własnych dla inwentarza. Zwiększające się stale pogłowie bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu zmusza do szukania nowych rezerw w wyżywieniu.

nosząca 4,7 procent. Stąd można by pozornie łatwo wysnuć wniosek, że jest wszystko w jak najlepszym porządku. A jednak nie jest, jak się okazuje — po dokładniejszej analizie.

BIAŁKA POD DOSTATKIEM, ALE...

Nasze województwo nie jest samowystarczalne w pasze białkowe. Dla wyżywienia inwentarza potrzeba 535 300 ton białka, planowane pokrycie ma wynieść ogółem 577 000 ton, lecz z zasobów własnych województwa tylko 442 000 ton. Musimy liczyć na zakup pasz treściwych — około 900 000 ton mieszanki.

Tymczasem już dzisiaj wiadomo, że wytwórnie pasz GS robią co mogą, aby zwiększyć produkcję, a mimo to rezerwy mieszanki w magazynach GS zmalały o połowę (na skutek wzrostu sprzedaży) w porównaniu z podobnym okresem ubiegłego roku. Ciągły niedostatek pasz drobiowych powoduje, że hodowcy wykupują mieszanki L i P przeznaczone dla loch i prosiąt i karmią nimi kury. Trudno im tego zabronić, lecz wartościowa pasza jest potem daremnie poszukiwana przez hodowców trzody chlewnej.

GDZIE SZUKAĆ REZERW

Zawiodły w tym roku tak ważne rezerwy białka, które tkwią w wytlókach buraczanych i innych okopowych. Mniejszy urodzaj ogranicza do stawy wytlóków na wies. Wywary, pulpa ziemniaczana, nióto (wysłodziny browarniane) melasa — stanowią raczej w tym bilansie dodatek smakowy, poprawiający jakość za sadniczych pasz.

Mniejszy niż się spodziewano jest pożytek z upraw zielonek i pastwisk. Zapotrzebowanie na te pasze objętościowe określa się na 9 017 200 ton i nie będzie w pełni pokryte. Próbuje się te braki uzupełnić okopowymi pastewnymi i roślinami soczystymi. Tu ich nadwyżka bilansowa przekracza 106 500 ton.

Sytuację w dużej mierze ratują kiszki — około 2 mln. ton, z czego wytlóki wynoszą tylko 829 300 ton. Liści buraczanych jest mniej niż w ubiegłym roku, za to więcej kuku

rydzy, sprzątanego tego lata i jesieni na zielonki, kiszki i ziarno z blisko 50 000 ha.

Od razu nasuwa się tu wniosek: trzeba w roku przyszłym jeszcze bardziej rozszerzyć uprawę kukurydzy, która zrównoważy ewentualne niedobory białka i zarazem jako pasza objętościowa ma duże znaczenie w żywieniu bydła. Warto więcej uprawiać kukurydzy na ziarno, stanowiącej doskonałą paszę treściwą dla tuczu trzody chlewnej i drobiu.

Konieczność ta wiąże się z ograniczonymi możliwościami uprawy i wzrostu plonów ziemniaków. Inwazja stonki ziemniaczanej i susza dały się w b. roku tak we znaki tej roślinie, że jej zbiory są zdecydowanie niższe jak w latach poprzednich. Wyłania się więc duży deficyt w żywieniu trzody chlewnej. Zapotrzebowanie określone na 3 499 100 ton ziemniaków zostanie pokryte w 62 procentach. Dlatego wyraźnie zmniejszono skup ziemniaków jadalnych w naszym województwie. Znow trudności będzie miało przetwórstwo. Nieurządzą ziemniaków może zaważyć w konsekwencji na dynamice rozwoju hodowli trzody chlewnej.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że sytuacja żywienia inwentarza będzie w tym roku trudna. Wielkiego trzeba wysiłku i nie lada gospodarności, aby przy tak napiętym bilansie paszowym uzyskać planowane na ten rok gospodarczy prawie 112 tysięcy ton żywca bydlęcego, 342 tysiące ton żywca wieprzowego, nie licząc baraniny i drobiu. Do tego należy zapewnić bazę paszową dla produkcji mleka. Te wyniki uda się osiągnąć jedynie przy wykorzystaniu wszystkich rezerw.

MARIA POLCYNOWA

Najlepsi na E-8

Dobra praca daje satysfakcję



Budowniczy trasy E-8 pracują niezwykle ofiarnie. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy się wyróżniają. Przedstawiamy kilku z nich: — najbardziej cenionego najlepszego operatora maszyn. Cała czwórka pracuje na odcinku Kostrzyn — Września budowanym przez Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych.

Władysław Kowalski przyjechał na budowę ze Środy, stale zatrudniony jest w tamtejszym PZDL. Mówią o nim, że ma do roboty złote ręce i potrafi właściwie wszystko brukać, układać krawężniki, buduje wpusty uliczne, betonuje, a jak trzeba to nawet podejmuje się prac murarskich. Powierzono mu roboty wykonuje szybko i solidnie. Zapytany o źródła zawodowych sukcesów powiedział nam: „Jak się pracuje, to trzeba o tej pracy myśleć i tak ją wykonywać, aby można było potem pochwalić się tym co się zrobiło”.

Do współpracy ma dwóch ludzi: Zdzisława Sobczaka i Zdzisława Wesołkę — ludzi tak samo jak on solidnych w robotach. Ostatnio wykonywali odwodnienie trasy koło Siedlca. Obecnie wykonują zatoki dla autobusów na trasie do Wrześni.

Piotr Olejniczak, pracownik PZDL w Śremie, przyjechał na E-8 razem ze spychaczem ty-



Na zdjęciu górnym: majster Władysław Kowalski (z lewej) i jego brat Zdzisław Wierczok i Zdzisław Sobczak przy budowie kanalizacji odwadniającej drogę. Na zdjęciu dolnym: Piotr Olejniczak przy swoim „Mazurze”.

Fot. — K. Przychodźki

pu „Mazur”. Przyjechał tu już po raz drugi — aby plantować drogę, czyli wyrównywać teren. Trudno sobie wyobrazić, że wykonywanie takich prac wymaga wprawnej i delikatnej ręki. Łopata spychacza prowadzona musi być równiutko, z dokładnością niemal co do centymetra. Potrzebna jest do tego, poza dużą wprawą, także cierpliwość i opanowanie. Piotr Olejniczak jest tu chyba jedynym operatorem, który posiada wszystkie te cechy. Jest niezwykle obowiązkowy i bardzo oddany pracy. Jak twierdzi kierownik robót na tym odcinku — mgr inż. Marek Nowakowski — jest to jedyny człowiek, który stawia się do pracy na każde zawołanie. Ma być o piątej rano — jest o piątej, trzeba rozpocząć pracę o drugiej w nocy, jest o drugiej w nocy. I nie krzywi się, nie wybrzydza, że zmęczony, że za długo pracuje. Jak trzeba — to trzeba, i nie ma żadnych dyskusji.

WANDA NAROŻNA

Wkrótce rozstrzygnięcie konkursu na wspomnienia wywiezionych na roboty

Organizatorzy konkursu na pamiętniki i wspomnienia Polaków przmusowo wywiezionych na roboty do III Rzeszy w czasie II wojny światowej zawiadamiają, że ostateczne rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie października i listopada br., a ogłoszenie wyników — w pierwszej połowie listopada br. Równocześnie przepraszamy zainteresowanych za opóźnienie w rozstrzygnięciu konkursu, co spowodowane zostało nadesłaniem niespodziewanie dużej liczby prac i ich obszerną objętością. (—)

ni-przebieg folklorystyczny” — dziś Gruziańska Republika Radziecka; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki pt. „Nie dla lalusiów”; 14.35 Muz. poważna; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra Ork. Ludowa Węgierskiej Radia i TV; 15.50 Wiersze S. Skonecznego; 16 Studio Młodych: — „Czta jubileusz”; 17.25 Muzyka; 17.40 Public. zagraniczna; 17.50 Radiopress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Widnokrag — Radiolatarnia — czyli przewodnik popularno-naukowy audycja Wojciecha Brodnickego; 19 „Nasza akcja: wieczory na sprzedaż”; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Matysławowie; 20 Recital tygodnia z nagrań Philippe Entremonta; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Nuty, nutki”; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Pieśni kompozytorów franc.; 21.50 Wiadom. sport.; 21.55 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 Radiokabaret — Trzy po trzy; 22.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transmituje program II.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Warszawa ski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczne ze garynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Barwy jesieni w piosence; 9 „Huragan z Nawarony” — 7 odc. pow.; 9.10 Orkiestra bez dyrygenta — Henry Purcell — Suita z opery „Krol Artur”; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Jazz ze Skandynawii; 10 Polska piosenka na eksport; 10.20 Beat ze Skandynawii; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Keller” — 1 odc. pow. I. Szmielewa; 12.20 5 minut dla „Komunikatu Meteorologicznego”; 12.25 Za kierownicą; 13 Na szczytach anteny; 15.10 Kubańskie impresje muzyczne; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 15.45 Z pogranicza jazzu i rocka — ze-

spół Laboratorium; 16 Muz. archiwum filmowe; 16.30 Z pogranicza jazzu i rocka — zespół Soft Machine; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Huragan z Nawarony” — 8 odc. pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Bossa nova na gitary; 18.05 Oklaski dla Zespołu Slade; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniaturowej muzyki — Sonaty Liszta; 19.05 „Irena” i inne piosenki dla solenizantek; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Korowód tan.; 21.10 Fotoplastikon — kilka słów o Kairze; 21.30 Z kabaretowego archiwum; 21.44 Nowe to-miki poetyckie — Bolesław Taborski; 21.49 Opera — P. Czajkowski; 21.55 „Eugeniusz Oniegin”; 22.08 Śpiewa Anne Sylvestre; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Powrót z gwiazd”; 22.45 „APROPO” — magazyn gier i zabaw towarzyskich pod red. Renaty Rumule i Marcina Wojskiego; 23.50 Na dobranoc gra Thijs van Leer.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 73; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodych; „Mamo, tato nie gniewajcie się”; 10.25 Od L. Boyer do M. Mathieu; 11 Konc. życzeń miłośników muz. po ważnej; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Rozrywka. Konfrontacje; 12.45 „A w niedzielę, we święto” — mel. ludowe z Rzeszowskiego; 13 Tropi mi ludzi i pieśni; 14 Katalena na instrumenty; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne „Maja”; 16.30 Transm. meczu między państwowe go piłki nożnej Irlandia — Polska; 17.15 „W pełnym świetle” — fragment pow. S. Starucha; 17.30 d. c. meczu; 18.28 Film, musical, operetka; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.15 Panorama rytmów; 21.30 Zespół Dziewiątka

— Skrzynka pocztowa; 22 Niedziel na rewia taneczna; 23.10 Ogólnopolskie wiad. sport.; 23.25 Niedziel na rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 6.40 Niedzielną pozytywką; 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.35 W rannych pan tołkach nr 178; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela — poznajski radiowy magazyn literacko-muzyczny; 12.05 Na południe od Czarotii — aud. słowno-muzyczna; 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka; 13 Poranek symf. muz. rosyjskiej; 14 Program z dykandykiem; 15.05 Muz. rozrywkowa; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; „Okno Proroka”, cz. II; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. cho-pinowski — z nagrań Eugena Imoljica; 17.01 Aud. słowno-muzyczna pt. „Życie, użycie, nad-użycie”; 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Równieście”; 19.45 Gra skrzypiek N. Milstein; 20.10 Gra Ork. Symf. Filharmonii Berlińskiej; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Cz. II — Słynne soprany operowe; 21.50 Cz. III — Słynne chóry śpiewają — chór mieszany Radia w Lipsku, dyr. Gerhard Richter. Heinrich Schütz; 3 Madrygaly; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Cz. IV — Kenneth Gilbert (Kakada) — gra utwór klawesynowy Francois Couperina; 22.30 Portret słowem malowany — Zofia Kucówna — aud. w oprac. Anny Reimann; 23 Cz. V — Be-la Bartok — Divertimento na ork. smyczkową; 23.40 Cz. VI — J. Ph. Rameau: II koncert.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

wory fortepianowe, pieśni oraz wiersze poświęcone osobie wielkiego kompozytora — były artystki scen poznańskich Rado-sława Wolniewicz (śpiew) i Klaudyna Wietrzykowska (fortepian) oraz recytatorzy i zespół wokalny z miejscowych szkół.

Koncert został przyjęty z aplauzem przez społeczeństwo trzcińskie. (km)

Z Trzcianki

Wieczór szopenowski

W Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzcińcu odbył się w ostatni czwartek nastrojowy koncert przy świecach, zorganizowany przez Trzcińskie Towarzystwo Kultury i Powiatową Radę Pracy Kulturalno-Oświatowej dla uczczenia rocznicy śmierci Fryderyka Szopena (przypadającej 17 października).

Wykonawcami koncertu, na którego program złożyły się ut-

wory fortepianowe, pieśni oraz wiersze poświęcone osobie wielkiego kompozytora — były artystki scen poznańskich Rado-sława Wolniewicz (śpiew) i Klaudyna Wietrzykowska (fortepian) oraz recytatorzy i zespół wokalny z miejscowych szkół.

Koncert został przyjęty z aplauzem przez społeczeństwo trzcińskie. (km)

Uwaga: UKF 69,74 MHz transmituje program II.

Program własny: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.15 Polityka dla wszystkich; 7.30 Spotkanie z Zespołem Romy Music; 8.10 Od biotłoka do biotłoka; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Huragan z Nawarony” — odc. 8; 9.10 Grajace listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Ilustrowany tygodnik rozrywk.; 11.25 Zapomniane konc. fortep. — E. Golubiew; 11.30 Koncert g-moll op. 49; 12.05 „Kryptonim — Pomernstellung di” — słuch. dokumentalne; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Polscy tradycjonaliści; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Od pierwszego nagrania — Karel Gott; 15.30 Znajomi z encyklopedii — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Nieco frywolny bestseller; 16.35 „Rock Odwasy” — gra ork. D. Ellis; 16.45 Od pierwszego nagrania — D. Modugno; 17.05 „Huragan z Nawarony” — odc. 9; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Ballada kominiarska” — słuch.; 18.05 Od pierwszego nagrania — Michel Polnareff; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Polonia śpiewa; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Refleksje antyczne — gaw. prof. dr. J. Łanowski; 20.10 Wielkie recitale — „Sofroniecki czci Liszta”; 21.07 Rzeczwiśtość i poezja A. Sтерна; 21.27 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.08 Śpiewa A. Sylvestre; 22.20 Wizerunki ojczyste — Konisie siwe; 22.35 Od pierwszego nagrania — Eric Clapton; 23 Nowe tomiki poetyckie — Adam Włodek; 23.05 Balady na organach; 23.20 Od pierw-

szego nagrania — Czesław Niemen; 23.50 Na dobranoc gra Belden Powell.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 15, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Zoologia kl. VII dla szkół — „Organizmy jedno-komórkowe”; 10.30 — „Jak zabić starszą panią” — fab. film prod. angielskiej (kolor); 14.20 — TTR — Język polski — 1.19 Oświecenie w Europie; 14.55 — TTR — Fizyka — 1.4. Prawo ruchu; 15.30 — Z koszał i poligonów; 15.50 — Redakcja szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Młodych — Spotkanie z filmem; 17.40 — Wy-chowanie fizyczne recepta na zdrowie; 18.05 — „Złot” — reportaż filmowy; 18.35 — Pegaz — magazyn kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — Teatr Rozrywki — Armand Salacrou — „Śmiesz-na historia”; 20.45 — Adaptacja i rez.; 21.50 — Wiadom. sport.; 22 — „Jak zabić starszą panią” — film fab. prod. ang. (kolor); 23.30 — „Alice i Ellen” — program rozrywk. prod. NRF (kolor).

PROGRAM II: 17.10 — „O czym innym” — prof. dr. A. Grucal; 17.25 — Szkice wielkomiejskie — program o stolicach krajów socjalistycznych; 18.05 — Koncert w Pa-lacu w Pszczynie (kolor); 18.50 — Świat wczoraj i dziś — „Tajemni-ka Tiahuanaco” — Tajemnicze po-sagi z Wsypu Wielkanocnej — do-kumentalny film prod. amer.; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Śliski smutek” — fab. film ang. (kolor); 21.10 — Ludzie nauki — prof. B. Kordylewski; 21.45 — Muzyka dla milionów — z okazji 20-lecia TV CSRS; 22.50 — 24 godziny (kolor); 23 — Program II proponuje.